GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

ŚRODA

2. KWIETNIA 1919.

NR. 72. — R. XXVII.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 40 hal., Wydanie całodzienne na prowincyi 60 hal., 40 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. 1-razową przes.	Na całym obszarze Państwa polsk. 2-razową przes.	Za granicą	Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 12.—	K 10.—	K 12.—	K 14.—	K 14.—	K 10.—
Kwartalnie	„ 36.—	„ 30.—	„ 36.—	„ 42.—	„ 42.—	„ 30.—
Półrocznie	„ 72.—	„ 60.—	„ 72.—	„ 84.—	„ 84.—	„ 60.—
Rocznie	„ 144.—	„ 120.—	„ 144.—	„ 168.—	„ 168.—	„ 120.—

Przy uiszczaniu prenumeraty w Markach polskich liczyć należy wadle kursu urzędowego 1 Marka = 1 K. 50 hal.

Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. — Wpłaty można uskuteczniać listami pieniężnemi, przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.

Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 3344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. — Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

Widmo.

(Korespondencya „Głosu Narodu").

Paryż, 20 marca.

Rozsypał się w gruzy olbrzymi potwór rosyjski, wije się w boleściach, które skręcają jego trzewiami. Ze szczątków państwa jednak wzniosło się widmo, dziwne, z twarzą pół tragiczną, na pół chichoczącą jakimś piekielnym śmiechem i zapowiadać się ośmiela zwycięzcom, że ich zwycięży — ideą! A ta idea — to pomysł zniszczenia tego, co było, zaprzeczenia całej przeszłości, uwielbienia barbarzyństwa, dzikości. Z daleka to widać to widmo, przesłonięte mgłą tajemniczą północy, a jednak powtorne, groźne. Bliżej zachodu drugie takie ruiny wielkiej budowli państwowej, która zaczęta pod bronią armii marszałka Focha — Niemcy. I tu kłębi się i wre ciągle i z tych ruin wstaje widmo i śmie ręką, choć bez broni, grozić potężnej koalicyi.

Z widmami trzeba jeszcze prowadzić wojnę po wojnie z państwami. Jeśli tamta ciężką była, to ta — choć nie wymagająca na razie ofiar z ludzi — nie łatwiejsza. Jak z widmem walczyć? Trzeba szukać nowych środków, obmyślać je, gdy dotąd nieznane.

Doprawdy — ciężkie to dylematy, jakie nasuwa koalicyi sprawa niemiecka.

Zmiażdżone, dalej one potężne są ilością ludności, gotowej zawsze zespolić się razem do walki na zewnątrz. A wszak z temi Niemcami chcą się złączyć Niemcy austryaccy, a tak powiększyłyby się one o jakie 8 milionów conajmniej, więcej zyskałyby, niż straciły cyfrowo po krwawych zapasach. Więc nie dopuścić do połączenia niemieckiej Austryi z Niemcami. Tak — ale co wtedy z tą Austryą zrobić? Jakie nadać jej kształty? Jak określić jej stosunek do Niemiec, do innych państw? Na to pytanie nie ma jeszcze odpowiedzi.

Ale tego nie dość. Niemcy wprawione zostały w sztukę wojenną przez Prusy — doświadczenia wskazały, iż pierwszorzędny to materyał żołnierski. Trzeba się więc strzedz, by nie utworzyły znowu armii. Ale jak to zrobić? Jeśli się dozwoli na pobór powszechny, to choćby liczba wojska pod bronią oznaczona została nisko, Niemcy coraz nowe roczniki powołają na czas krótki, w niewiele lat wyszkolą olbrzymie masy, które będą mogły następnie użyć, przy zdarzającej się sposobności. A jeśli się zabroni poborów, jeśli armia będzie z ochotników, którzy dłuższy czas będą służyć w wojsku, to każdy z nich wyszkoli się tak, iż będzie zdatny jeśli nie na oficera, to przynajmniej na podoficera. A wtedy będą gotowe te kadry, które łatwo wyćwiczą przy sposobności olbrzymie masy rekruta. Co zrobić? Ostatecznie zdecydowano się na drugie rozwiązanie.

Lecz na tem jeszcze nie koniec. Na niemieckie terytoryum nie sięgnęła wojna, pozostali oni zwłaszcza przy niezniszczonych fabrykach i mogliby po wojnie produkcyą swoją zalewać dalej rynki zagraniczne, dalej więc konkurencyjnie współzawodniczyć, wyrządzać ogromne szkody produkcyi zachodniej. A więc należy wstrzymać to ich życie gospodarcze, nałożyć na nie pęta. Dobrze — ale Niemcy mają zapłacić za szkody, które wyrządzili, mają dać „reparation des dommages"; a choćby nie płacili kosztów wojny (frais de guerre), to będą to sumy olbrzymie. Razem obliczają je na 1.300 miliardów, z osobna szkody na 700 miliardów! — Majątkiem odrazu nie zapłacą, bo tyle nie mają. Trzeba rozłożyć spłatę na raty, na szereg lat, by z pracy płacili. Ale jak się ich rozwój gospodarczy podkopie, to skąd oni wezmą pieniędzy, by płacić te odszkodowania?

Takie nasuwają się zagadnienia, na które koalicya dziś musi odpowiedzieć. Niemcy, choć widmem tylko są dawnej potęgi, przecież pozostają groźni. A równie trudnem rozwiązanie zagadek, które zadaje drugie widmo — rosyjskie.

W. A.

Przewrót w Węgrzech naraża ich stan posiadania na nowe niebezpieczeństwo, zwłaszcza wobec sporu między Jugo-Słowianami a Włochami o Rjekę. Koalicya może Jugosłowianom za zrzeczenie się pretensyj do Rjeki zaproponować zajęcie i włączenie do państwa jugo-słowiańskiego komitatów: Wieselburg (Moson), Oedenburg (Sopron) i Eisenburg (Vas), jako ziemię, której żywioł południowo-słowiański w postaci bardzo licznych wysp stanowi silny żywioł. W razie zajęcia tych komitatów i t y l k o w tym razie państwo jugo-słowiańskie graniczyłoby bezpośrednio z państwem czesko-słowackiem; Węgry oddzieleni zostaliby od Niemców austryackich. Komitaty wyżej wspomniane odgradzają południową Styryę, zasiedloną przez Słoweńców, od Dunaju, dokąd — koło Preszburga — sięgają granice państwa czesko-słowackiego. Południowi Słowianie i Czesi niewątpliwie nie zaniedbają wyzyskać **tej sposobności, bo gdyby jej zaniedbali, może się stać tak, że cała południowa Słowiańszczyzna może na zawsze pozostać geograficznie odciętą od lądu słowiańskiego wyspą.**

Niemieckie świadectwa naszych praw.

Podczas gdy zmodernizowani następcy Metternichów i Talleyrandów ważą w Paryżu na aptekarskich szalach nasze prawa do obszarów, które należą się nam, bo zostały nam zrabowane, a minister angielski staje wręcz po stronie rabunku — odzywa się tu i ówdzie nawet w organach niemieckiej opinii głos sumienia, uznający, że zbrodnia spełniona na Polsce domaga się naprawy.

Gdy przed kilku tygodniami komisya Cambona ogłosiła swój projekt zachodnich granic Polski, ogarniający między innemi Górny Śląsk, organ śląskich socyalistów niemieckich „Volkswille" zaopatrzył ten fakt następującym komentarzem:

> Kości zostały więc rzucone. **Ś l ą s k b ę d z i e n a l e ż a ł d o P o l s k i.** W obliczu tej zmiany rzeczy skłania się człowiek wprost do **w i a r y w w y r ó w n u j ą c ą s p r a w i e d l i w o ś ć.** Teraz mszczą się grzechy ogłupiałego hakatyzmu Prus monarchicznych i grzechy rządu republikańskiego. Umiemy wczuć się w dusze magnatów niemieckich obwodu przemysłowego, że nie będą się dobrze czuli pod zwierzchnictwem polskiem, oni, propagatorzy szowinizmu „niemiecko-narodowego". Co się bowiem tyczy niemieckiego robotnika, ten zgadzał się zawsze bardzo dobrze z górnośląskim swym towarzyszem pracy.
>
> Akt wyrównującej sprawiedliwości!

Kramarze z tamtej strony kanału, po pięcioletnich deklamacyach o prawach narodów, przygotowują się do popełnienia w Cieszynie ohydnego gwałtu wydania ludu polskiego na łup czeskich Prusaków, a oto z jakiejś cudem zachowanej, niezdeprawowanej szczeliny duszy niemieckiej wydobywa się krzyk, że Polsce należy się Śląsk, że dokonywa się tu tylko akt sprawiedliwego, słusznego wyrównania krzywdy!

Mamy w ręku inny podobny dokument.

Zaraz po runięciu potęgi niemieckiej, gdy przed Polską otwarły się perspektywy odzyskania zrabowanych jej ziem zachodnich, pisał monachijski tygodnik „Allgemeine Rundschau" z dnia 19 października 1918:

> W jakim stopniu odbudowanie Polski w myśl zasad Wilsona może naruszyć dotychczasowy stan posiadania Prus, niepodobna oczywiście narazie osądzić. Należy spodziewać się, że sprawa będzie rozwiązana w duchu sprawiedliwości i uwzględnienia obustronnych życiowych interesów. W każdym razie **n i e o d p o w i a d a ł o b y t o p o l i t y c e r z e c z o w e j b r a ć z a z ł e P o l a k o m**, że powołują się zasadniczo na punkt 13 programu Wilsona, skoro i Niemcy zasadniczo się do tego programu przyznały. Z pewnością nawet w najpomyślniejszym wypadku **b ę d ą n a s t ę p s t w a d l a N i e m c ó w g o r z k i e, l e c z P o l s k a w y k o n y w a t y l k o s w o j e d o b r e p r a w o**, z którego na jej miejscu nie zrezygnowałby żaden kraj i żaden naród.

Jeżeli Niemiec, więc do wrogiego należący obozu i z natury rzeczy stronniczy, zdobył się na zajęcie takiego stanowiska wobec polskich praw i polskich konieczności życiowych, to cóż mąż stanu naprzykład — angielski, który ogłosił Polskę państwem „sprzymierzonem"? Mąż ten z a s t ę p u j e p r u s k i e i n t e r e s y w Gdańsku...

CH.

I w Palestynie nie chcą żydów.

Londyński „Times" zamieszcza następującą depeszę, otrzymaną pod datą 5 marca od Komitetu muzułmańsko-chrześcijańskiego w Jaffie:

> „My, Muzułmanie i Chrześcijanie zamieszkujący Palestynę, nie zgadzamy się na imigracyę żydowską do Palestyny, ani nie godzimy się na to, aby Palestyna stała się narodową ostoją żydów, bo Palestyna jest krajem muzułmańskim i chrześcijańskim, a językiem jej od dwustu wieków — jest arabski! Obcy żydzi, którzy przyszli do Palestyny przed wojną lub po wojnie, — stwierdzili swymi czynami i deklaracyami, że nie istnieje żadna możliwość socyalnego i gospodarczego współdziałania (accord) między nimi a nami. Oczekujemy sprawiedliwości od mocarstw i prosimy je, aby kraj nasz wolno nam było zachować dla nas. Jesteśmy rodowitymi synami świętej ziemi, których oba światy, chrześcijański i muzułmański, uznały za rdzennych mieszkańców tego błogosławionego kraju — i wszystkie święte miejsca w Palestynie są muzułmańskie i chrześcijańskie.

Jak widzimy, i Palestyna nie pożąda litwaków.

Cała zresztą afera palestyńska, aranżowana przez nacyonalistów syońskich z tak uroczystym hałasem, jest bez najmniejszego znaczenia dla rozwiązania kwestyi żydowskiej w krajach, w których, jak np. w Polsce, nadmiar żydowskiego elementu powoduje niepożądane dla obu stron zapalne procesy. Palestyna jest kraikiem małym i na dobitek już zajętym przez ludność arabską, która nie czekając, aż Nachum Sokołow zdecyduje się odegrać rolę nowego Mojżesza, osiedliła się tam w pokaźnej liczbie, wynoszącej 600.000 dusz. Przypuśćmy, że przy wielkich wysiłkach techniki uda się podnieść zaniedbaną kulturę kraju tak, aby obok tych 600.000 Arabów zamieściło się drugie tyle żydów, których jest obecnie niespełna 100 tysięcy, z czego połowa w samej Jerozolimie. Cóż znaczyłoby to wobec samych tylko — pięciu milionów żydów Polski, Rusi, Litwy i Rumunii, tj. krajów, w których potworny nadmiar żydostwa wywołuje te wszystkie tarcia, jakie popularnie ujmuje się ogólnem mianem antisemityzmu?

Wschodnio-europejskiej kwestyi żydowskiej nie rozwiąże liliputia ziemia Chanaan, której pojemność była wystarczająca w sam raz za — króla Saula, lecz potężna jakaś emigracya żydostwa ku krajom przestronnym, dziewiczym, nieprzeludnionym jeszcze, jak północna Ameryka, gdzie żydzi mają tak gorących przecież protektorów, a przedewszystkiem oczyszczenie drogi do stojących już dziś otworów niezmierzonych obszarów Rosyi.

KOR.

Z Warszawy.

(Korespondencya „Głosu Narodu").

Warszawa, 29 marca.

(Po uchwaleniu sojuszu. — Jednomyślność. — Posłannictwo Polski. — P. Perl w roli proroka. — Rozdwojenie w Klubie socyalistycznym. — Pożyczka pięcio-miliardowa.

W dn. 28 b. m. Sejm ustawodawczy jednomyślną uchwałą zatwierdził faktycznie już istniejący sojusz z mocarstwami ententy, który rząd w najbliższym czasie ugruntuje formalnymi traktatami: politycznym, gospodarczym i wojskowym. W tym też celu wyjeżdża premier Paderewski do Paryża, a towarzyszyć mu będą w tej podróży misye: wojskowa dla sfinalizowania konwencyi wojskowej i zakupna materyałów wojskowych, broni i amunicyi; skarbowa dla zaciągnięcia pożyczki zagranicznej; oraz rzeczoznawcy dla spraw gospodarczych. Szefem misyi wojskowej ma być — jak słychać — odwołany z pod Lwowa generał Rozwadowski.

Przebieg historycznych ze względu na swe znaczenie posiedzeń sejmowych w dn. 27 i 28 b. m., na których toczyły się debaty nad wnioskiem komisyi spraw zagranicznych w kwestyi sojuszu, były imponującą manifestacyą jednej woli, jednego dążenia, ożywiających cały naród, bez różnicy stronnictw. Z wywodów mowców wszystkich odcieni politycznych przebijały zarówno tradycyjna sympatya dla państw zachodnich, przedewszystkiem Francyi, z którą łączą nas od trzech wieków ściślejsze węzły, nigdy w zupełności nie zerwane, jakoteż pełna świadomość dziejowego posłannictwa wobec idącego na podbój Europy azyatyckiego barbarzyństwa, które tym razem występuje w postaci rosyjskiego bolszewizmu.

Urzędowym rzecznikiem stanowiska klubu socyalistycznego wobec sojuszu z ententą był pos. Daszyński. Atoli przy końcu rozpraw wystąpił także drugi reprezentant socyalistyczny, „perełka socyalizmu polskiego", pos. Perl, żyd ze swego urodzenia, krwi, ducha, jak i wspólnej całemu żydostwu polskiemu, rosyjskiemu, węgierskiemu i niemieckiemu odrazy do aliantów. Ten dodatkowy rzecznik socyalistów zdezawuował pos. Daszyńskiego i na zakończenie swej mowy, wznosząc w górę swe pergaminowe oblicze talmudysty, zapowiadał przyjście rewolucyi „w całym majestacie prawa". Zarówno ostatnie wystąpienie p. Perla, jak i dawniejsze pos. Barlickiego podczas rozpraw nad expose premiera Paderewskiego, dowodzą, iż w klubie socyalistycznym istnieją dwa w niezupełności ze sobą zgodne prądy, że grupie, której rzecznikiem był pos. Daszyński, stale przeciwstawia się druga, której poglądy wyrażają Perle i inne drogie kamienie tego klubu. Interesującem byłoby dowiedzieć się, która grupa silniejsza, gdyż od tego zależy kierunek klubu może już w niedalekiej przyszłości.

Aby Polska mogła spełnić swą misyę, do której ją znów powołuje historya, musi wystawić silną armię dla stawienia czoła nadciągającemu od wschodu niebezpieczeństwu; musi też wzmocnić się wewnętrznie przez odbudowanie ze zniszczeń wojennych i wiekowej rabunkowej gospodarki ciemiężców zarówno ekonomicznie, jak i kulturalnie w szerokich masach ludowych. Atoli wyniszczony kraj nie zdoła z własnych środków opędzić miliardowych wydatków na wyekwipowanie i uzbrojenie rekruta, na odbudowę życia gospodarczego, na pokrycie kraju siecią szkół, kolei, dróg, na ugruntowanie podstaw własnej waluty — i musi w tym celu zwrócić się do swych sprzymierzeńców zachodnich o pomoc finansową. W pełnem zrozumieniu tych względów, Sejm powziętą wczoraj uchwałą upoważnił ministra skarbu do zaciągnięcia zagranicznej pożyczki w wysokości pięciu miliardów franków.

Jak słychać, pożyczka ma być zaciągniętą częściowo w walucie frankowej, częściowo w funtach szterlingów, częściowo wreszcie w dolarach, w formie krótkoterminowych zobowiązań skarbowych, weksli, odnawianych co pół roku, z prawem prolongaty do lat trzech. Konkretne propozycye ze strony przyszłych wierzycieli rząd otrzymał jeszcze przed wystąpieniem z wnioskiem, więc

---

WŁ. ST. REYMONT.

Za frontem.

Była już późna noc, kiedy proboszcz odważył się nareszcie wyjrzeć z jakiegoś dołu pod cmentarzem, gdzie się był schronił przed kozakami jeszcze przed wieczorem. I stanął jakby rażony piorunem na widok wsi płonącej jednym olbrzymim stosem. Kłęby dymów czarnemi, gromowemi chmurami przewalały się nad pogorzeliskiem. Niekiedy rozgarniał je wiatr, że jakoby w gorączkowem majaczeniu roiły się ogniste jęzory płomieni, rozżarzone rumowiska, szkielety zabudowań i rzędy okopconych kominów. Paliły się nawet płoty i sady. Paliły się przydrożne topole, dające obraz krwawych żagwi, pozatykanych w ciemnościach. Zasię przyległe pola, okryte dojrzewającem zbożem, stawały się podobne rozdrganym, czerwonym falom.

Jakieś pobłąkane psy wyły rozpaczliwie po drogach i polach. Z rozszalałych odmętów pożaru, raz po raz biły krwawe fontanny płomieni, dymów i skier. Rwały się też co chwila czerwone płachty dachów słomianych, jakoby skrzydła bajecznych żar-ptaków; trzaski padających ścian, złowrogie szumy, dzikie tenteny, a chwilami krótkie, okropne ryki krów zapomnianych w oborach.

Od wschodniej strony dawał się słyszeć daleki a nieustanny grzmot armat. Proboszcz padł pod cmentarnym murem na kolana i jął się pacierza. Jękliwe słowa spływały mu z warg wraz ze strugami palących łez. Targał nim niewypowiedziany żal, niepozwalający się zebrać na jakieś postanowienie. Strach nim władał i rozpacz zrywała na ratunek, ale ruszyć się z miejsca brakowało mocy, brakowało tchu i przytomności.

Aż wyczerpany bezsilną szarpaniną, skulił się pod murem i brodząc w łunach przełzawionemi oczami, modlił się, a chwilami zapadał w drzemkę. Noc wlokła się strasznie powoli; ciepła była, wilgotna i przejęta gorzkawemi zapachami spalenizny. Ciężkie dymy przysłaniały niebo, a nisko nad ziemiami rozwłóczyły się mgliste tumany, niby białawe morze zrumienione odblaskami pożogi.

Wieś dopalała się spokojnie aż do fundamentów.

Umilkły ryki krów i rozpaczliwe psie wycia. Złowroga cichość rozpościerała się na rumowiskach, mącona jeno niekiedy hukiem walących się ścian i kominów. Wieś stawała się już kupą przygasających głowni i popiołów, z których chwilami wytryskiwały oślepiające smugi ognia, lecz w miarę jak się zapadała w coraz głębszą ciemność, jakieś dziwne brzaski rozkwitały na krańcach widnokręgu.

Jakby sto krwawych słońc wschodziło naraz nad światem. Z głębin nocy, z czarnych przepaści ciemnic wynosiły się z przerażającą szybkością; czerwone były, ogromne i podobne krzom, wiejącym czerwonemi grzywami. Gdzie jeno sięgnął okiem, tam krwawiły się łuny pożarów.

— Cała moja parafia się pali! — Zajęczał naraz ksiądz.

Jakoż istotnie paliły się dokoła wszystkie wsie, wszystkie dwory i kościoły. Stawało się coraz widniej i coraz okropniej! Jakiś dzwon podnosił w ciemnościach niebosiężny głos, wołający ratunku.

Zaś armaty na wschodniej stronie grały daleko, głucho i nieustannie.

A pozatem ani jednego ludzkiego głosu, nic, jeno posępne milczenie grobowego stosu, milczenie osłupiałej rozpaczy. Wysoki krzyż czerniał przy cmentarnej bramie, na tle zbroczonego pożogą nieba, ksiądz przyczołgał się pod niego i wyciągnąwszy błagalne ręce, runął do stóp Ukrzyżowanego z żałosnym płaczem i jękiem.

— Miłosierdzia, o Chryste! Miłosierdzia!

Ale znikąd nie zjawiała się pomoc, ni zlitowanie.

Pożary potęgowały się z minuty na minutę; z równin nieobjętych i z dalekich wzgórz, z dolin i lasów, w każdej stronie i z każdego miejsca, tryumfalnie powiewały krwawe chorągwie pożogi. Co chwila w innej stronie wybuchały ogniste pióropusze. Straszne, jadowite jęzory krwawiły się z najgłębszych ciemności. Jakieś niewidzialne gardziele zionęły płomieniami. Aż czerwony, piekielny świt okrył struchlałą ziemię i zwycięski hymn zagłady rozśpiewał się w nieskończonościach, pod niebem, wzdętem w kształt olbrzymiego namiotu z purpury, złota, czarnych aksamitów i rozmigotanych dyamentowych pyłów. Na ziemiach zaś, podobnych wzburzonemu morzu płomieni, jeno tu i owdzie jakieś przyczajone w sadach domy, patrzyły trwożnie białemi, okrwawionemi ścianami. Wszystkie strumienia zdawały się spływać żywą krwią. Wszystkie wierzchoły drzew ociekały pożogą...

A niekiedy zrywał się wicher i uderzywszy niewidzialnemi skrzydłami w pożary, miotał niemi, rwał słupy ognia, płonące dachy, kłęby dymów i ciskał je w noc, niby płaszcz utkany z rozpadających się gwiazd i słońc.

Strach padał na wszelkie stworzenie: stada wron, wiszących na cmentarnich drzewach i krzyżach, zrywały się z ponurym krakaniem, dziko szarpały się przydrożne drzewa, posępnie wyły bory, gwałtownie kolebały się zboża i wszystko przejęte nagłą, śmiertelną trwogą, chciało uciekać przed zagładą. Jeno ksiądz próżen obaw, ale jakby wszystek w jedną piekącą ranę przemieniony, siedział pod krzyżem w zmartwiałym spokoju. Chwilami lał łzy żałosne i z tej dusznej udręki twarz niegdyś pełna i rumiana, tężała mu zwolna na tragiczną maskę rozpaczy. Płakał nad człowieczą niedolą, i z każdym nowym pożarem, zamierała w nim jakaś cząstka świadomości. Ta bezlitosna noc, jakby noc sądu ostatecznego, wyżerała w nim czucie i rozumienie. Nie mógł już pojąć co się dokoła niego stawało. Natomiast czuł się coraz okropniej, jako dzieje się jakaś straszna krzywda; i że niema już na niebie ani na ziemi żadnego miłosierdzia i litości. I nawet nie pytał: dlaczego? Nie śmiał! Umarła w nim wiara, zabita nadmiarem człowieczych nieszczęść. Bał się poruszyć trupa, bał się nawet myśleć o tem, a przytem, nad ranem, pod wpływem znużenia i tych okropności zaczęło mu się nieco mieszać w głowie. Nie spał, ale był pewien, że to wszystko zły, męczący sen, a co najgorsza, iż mimo usiłowań, nie mógł się z niego otrząsnąć. Upływały bowiem godziny długie jak wieki, a ów sen wciąż trwał w całej swojej okropności. Litościwa, upragniona rzeczywistość nie przychodziła z ukojeniem, bo co otworzył oczy, krwawe majaczenia pożarów trwały niezmiennie i ziemia wciąż widniała spowinięta w łuny i dymy jakoby obraz straszliwego piekła.

— Nieprawda! Nieprawda! Okropny sen! Upierał się ksiądz, zaciskając powieki.

I uwierzył, a w końcu zdało mu się, że jest na plebanii, w swoim łóżku.

(Ciąg dalszy nastąpi).

możność zrealizowania upoważnienia sejmowego jest pewna. Co do warunków, to należy zauważyć, iż w obecnej chwili warunki kredytowe są wogóle trudne, to też stopa procentowa, będzie stosunkowo wysoką, podobno 7 i pół od sta, przyczem odsetki mają być opłacone na lat trzy z góry. Po trzech latach pożyczka ma być zamieniona na inną, w dogodniejszej formie i na korzystniejszych warunkach, gdyż niewątpliwie także i ogólne stosunki finansowe w świecie ułożą się do tego czasu pomyślniej.

JANUS.

Od Wydawnictwa.

Prosimy o rychłe odnowienie przedpłaty w celu uniknięcia przerwy w przesyłce dziennika.

KRONIKA.

Dziś dnia 2 kwietnia 1919 r.

Asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej

nabywać można: (po potrąceniu procentu):

100	markowe, koronowe, rublowe	za 97.10
500	„ „ „	za 485.49
1000	„ „ „	za 970.97
5000	„ „ „	za 4854.86
10000	„ „ „	za 9709.72

Z miasta.

NASZ FFLIETON. W dzisiejszym numerze „Głosu Narodu" rozpoczynamy druk opowieści wojennej p. t. „Za frontem", pióra jednego z najznakomitszych pisarzy naszych, Wł. St. Reymonta. Autor „Chłopów" zaczerpnął temat swój z gehenny cierpień polskiego ludu w czasie niedawnych walk, jakie toczyły się na naszej ziemi. Wstrząsające akcenty tragedyi spływają się w ostatnim tym utworze Reymonta z głębokim liryzmem, tak dobrze znanym z kart najświetniejszych dzieł wielkiego pisarza.

MISYA MIĘDZYKOALICYJNA W KRAKOWIE. Członkowie misyi międzykoalicyjnej, którzy przybyli onegdaj i wczoraj do naszego miasta, zwiedzali kościoły, muzea i osobliwości Krakowa. W kołach ściśle zamkniętych podejmowano członków misyi obiadami.

Jutro o godz. 5 po południu odbędzie się, urządzony przez miasto na ich cześć, raut w salach Muzeum Narodowego w Sukiennicach.

WALNY ZJAZD ROBOTNIKÓW CHRZEŚCIJAŃSKICH W KRAKOWIE. W uzupełnieniu sprawozdania, pomieszczonego w poniedziałkowym numerze „Głosu Narodu", podajemy jeszcze następujące szczegóły z popołudniowych obrad zjazdu: Obradom popołudniowym przewodniczył poseł Harasz z Łodzi. Sprawozdanie ze stanu „Polskiego Zjednoczenia zawodowego chrześcijańskich robotników" składał sekretarz generalny p. Puchałka. Organizacya liczy dziś około 30 filii, w których skupia się parę tysięcy robotników. Filie organizacyi znajdują się w b. zaborze austr., oraz na terenie b. Królestwa Polskiego w Zagłębiu Dąbrowskiem. Organizacya liczy cztery sekretaryaty okręgowe, oraz sekretaryat centralny w Krakowie.

Następnie przedłożyła komisya rewizyjna sprawozdanie kasowe, poczem poszczególni sekretarze okręgowi przedstawili stan organizacyi w swoich okręgach. Po przeprowadzonej dyskusyi uchwalił zjazd absolutoryum dla ustępującego zarządu.

Na podstawie referatu p. Puchałki przyjął zjazd nowy statut i regulamin wkładek nowej organizacyi, poczem wybrano następujące władze: Do zarządu gł. pp. posła Ludwika Gdyka z Warszawy prezesem, Janusza z Białej II wiceprezesem, Jana Puchałkę sekretarzem generalnym, oraz 8 członków do zarządu. Do Rady nadzorczej powołano pp.: Karola Holeksę (jako prezesa), ks. Kasprzyka, ks. Mączyńskiego, ks. Kaczyńskiego, posła z Warszawy, Józefa Harasza, posła z Łodzi, H. Mianowskiego, F. Grudnia, ks. M. Godlewskiego z Warszawy, Martinka Karola, ks. Zamojskiego, Jana Zamorskiego, posła.

Po dokonanych wyborach załatwiono szereg wniosków, poczem po przemówieniu prezesa Zjednoczenia posła Gdyka, przewodniczący zamknął zjazd.

W SPRAWIE ZAGROŻONYCH WALORÓW. Dyrektorowie Banku przemysłowego, Dr Szarski i Dr Słuszkiewicz, interweniowali wczoraj u bawiącego w naszem mieście ambasadora francuskiego p. Noulensa w sprawie zagrożonych przez rząd niem.-austryacki walorów i pieniędzy, znajdujących się w Wiedniu, a stanowiących własność obywateli polskich. P. ambasador wysłuchał szczegółowego przedstawienia sprawy z wielkiem zainteresowaniem i oświadczył, że przedłoży ją kongresowi pokojowemu z opinią, uzasadniającą konieczność ochrony naszych interesów wobec bezprawnych zarządzeń rządu niem.-austr., który pozbawić chce obywateli polskich prawa rozporządzania swem mieniem na terenie niem. Austryi. W toku dłuższej dyskusyi na temat stosunków gospodarczych i finansowych naszego kraju, wyraził p. ambasador zapatrywanie, że współpraca Polski z Francyą na terenie przemysłowo-handlowym leżeć będzie w interesie państw obydwu.

Z PREZYDYUM RADY SZK. KRAJ. komunikują: Na zlecenie gen. delegata Dr Gałeckiego delegat ministr. W. R. i O. P. Dr Fryd. Zoll przejął 27 marca agendy Wydziału oświatowego b. Kom. Rządzącej od naczelnika tegoż wydziału. Wszystkie akty szkolne, należące do zakresu działania ministerstwa, odebrał następnie w niedzielę d. 30 z. m. z rąk wicepr. Zolla delegowany w tym celu naczelnik wydziału ministerstwa W. R. i O. P. Dr Karol Opuszyński, aby je złożyć w archiwum ministerstwa. Akty zaś, odnoszące się do Uniwersytetu i Akademii sztuk pięknych, a należące swą treścią do zakresu działania namiestnictwa, odstępuje delegat Dr Zoll do dalszego urzędowania XIV departamentowi namiestnictwa we Lwowie. W ten sposób nastąpiło zupełne rozwiązanie Wydziału oświatowego K. Rz. w zakresie działania zarówno ministerstwa oświecenia, jak i namiestnictwa.

Z TOW. STRZELECKIEGO. Na odbytem onegdaj, pod przewodnictwem wiceprezesa p. Jana Armółowicza, ogólnem zgromadzeniu Krak. Tow. Strzeleckie przy licznym udziale członków uchwaliło jednomyślnie subskrybować na polską pożyczkę państwową kwotę 200.000 koron, przedstawiającą dwie trzecie części całego swego majątku w gotówce. Uchwalono również jednomyślnie wysłać depeszę do prezydenta ministrów Paderewskiego, który jest honorowym członkiem Towarzystwa, z wyrażeniem swej czci i hołdu dla Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, jednocząc się z całym narodem w dążeniu odzyskania Śląska, Spiszu i Orawy; do Rady Narodowej w Cieszynie z wyrażeniem najgłębszego szacunku za wytrwałą pracę na tak ważnej placówce narodowej i do prezesa J. E. Federowicza z życzeniami, z powodu wyboru do Sejmu polskiego.

Uchwalono nadto zmianę statutu Tow. odpowiednio do obecnych stosunków politycznych. Sprawę odrestaurowania i otwarcia zrujnowanej kwaterunkami wojsk austryackich strzelnicy odesłano do wybranej ad hoc komisyi.

Zauważyć należy, że Tow. Strzeleckie, nie uchylające się nigdy od współdziałania w pracy społecznej i narodowej, ofiarowało już przedtem kwotę 10.000 koron dla biednej ludności naszego polskiego, a wielce uciemiężonego Lwowa.

BRAK CHLEBA I MĄKI AMERYKAŃSKIEJ. Miejskie Biuro aprowizacyjne zawiadamia, że państwowy Wydział aprowizacyjny przy gen. delegacie nie przydzielił gminie mąki chlebowej na bieżący tydzień, wobec czego ludność za bieżący tydzień chleba otrzymać nie może. W razie ewentualnego nadejścia transportów mąki Biuro aprowizacyjne niezwłocznie poda to do publicznej wiadomości i wyda mąkę piekarzom.

Również do dzisiaj nie otrzymał magistrat mąki amerykańskiej do rozdziału za miesiąc marzec b. r.

ZWOLNIENIE LEKARZY Z WOJSKA. Lekarze do lat 42, którzy mają podstawę do starania się o zwolnienie ze służby wojskowej, mogą zgłosić do dnia 5 b. m. ustnie lub pisemnie w okręgowym Urzędzie lekarskim w Krakowie (gmach starostwa, I p.), podając uwierzytelnione motywa do zwolnienia.

WIELKA AFERA TYTONIOWA. W toku dalszego śledztwa w tej sprawie wychodzą na jaw — jak nas ze strony kompetetnej informują — coraz to nowe szczegóły. Do urzędnika IX rangi w fabryce tytoniu, Kaszyńskiego, przybyli dwaj podoficerowie Walka i Hopfen i grożąc mu, że go zadenuncyują, wymusili na nim 14.000 kor. Dotychczas aresztowano Walke, od którego odebrano 2000 kor. i odstawiono go do więzienia wojskowego. Oprócz wymienionych dotychczas, wmieszanych jest w tę aferę kilka osób na kierujących stanowiskach w fabryce tytoniu. Dalsze śledztwo prowadzi sąd kraj. karny.

ŚMIAŁE WŁAMANIE. Do sklepu jubilerskiego Józefa Ant. Neubergar przy ul. Floryańskiej włamali się wczoraj w południe w porze obiadowej nieznani sprawcy i mimo, że sklep zamknięty był spuszczonemi żaluzyami żelaznemi, dokonali niezwykłego rabunku. Gdy właściciel przybył do sklepu o godz. 3 i pół, spostrzegł brak mnóstwa biżuteryi, wartości około pół miliona koron. Włamywacze nie zadowolili się złotem, lecz nawet ponkręcali srebrne gałki od lasek. Policya wdrożyła śledztwo.

Z Polski i ze świata.

SZCZAWNICA NA POŻYCZKĘ PAŃSTWOWĄ. Piszą nam: Szczawnica może być przykładem dla niejednej wioski w subskrypcyi państwowej, złożywszy przez samych miejscowych, w tem kilku tylko żydów, ogółem kwotę 103.600 koron, z tego w urzędzie pocztowym 74.600 koron w Krakowie, Nowym Sączu i Krościenku 29.000 koron.

SYTUACYA ŻYWNOŚCIOWA W KS. CIESZYŃSKIEM. Rada Narodowa Ks. Cieszyńskiego komunikuje: Podana przez czeskie dzienniki wiadomość o drożyźnie, panującej w polskich częściach Śląska i barakach, jest nieprawdziwa. Ceny, przytacza przez Czechów, są urojone. Według nich pół kg. chleba kosztuje 6 kor. do 8 K 80 h, mąka chlebowa po 5 K 60 h, mięsa ma nie być wogóle, a okazyjnie sprzedawane ma kosztować po 30 K za 1 kg. Słoniny i cukru niema wcale. Natomiast dzienniki czeskie podkreślają dobrobyt panujący pod ich okupacyą. W rzeczywistości rzecz przedstawia się całkiem inaczej. Według cen maksymalnych, ustanowionych przez Radę Narodową, 1 kg. mąki chlebowej w Cieszynie kosztuje 2 K 14 h, a mąki amerykańskiej 3 K 34 h. Bochenek chleba wagi 1 kg. 26 dkg. — 2 K 20 h. Krajowy urząd gospodarczy ma nadzieję, że ceny te uda się jeszcze obniżyć. Rada Narodowa wdrożyła na szeroką skalę akcyę, mającą na celu pomoc dla ubogiej ludności i znaczne obniżenie dla niej cen mięsa i innych artykułów. Słonina na terytoryum administrowanem przez Radę Nar., jest niższa w cenie o 50 do 70 proc. od sprzedawanej w okupacyi czeskiej. Najlepszym tego dowodem są ciągłe starania zakładów przemysłowych z tamtej strony linii demarkacyjnej, a nawet z Czech, o pozwolenie przewozu. Artykułów tych dostarczyły Śląskowi Galicya i Królestwo i o ile dalsza pomoc nie zawiedzie, Śląsk będzie zaopatrzony w żywność w ilościach skromnych, ale wystarczających na potrzeby ludności mierne.

Z JAROSŁAWIA piszą nam: W dniu 19 z. m. otwarto u nas uroczyście „Gospodę dla żołnierzy" w obecności kilkudziesięciu oficerów z pułkownikiem 14 p. p. Jaroszem na czele, oraz reprezentantów władz i stowarzyszeń cywilnych. W lokalu Gospody, która mieści się w dawnym „Soldatenheimie", istnieje również czytelnia gazet i biblioteka dla żołnierzy. Równocześnie wykładem por. Daneckiego o Piłsudskim zapoczątkowano akcyę odczytową, a wykłady popularne odbywać się mają w lokalu Gospody trzy razy na tydzień. Zaczęto również kurs dla żołnierzy analfabetów pod kierownictwem p. Rinkego, jedn. och. 2 p. strz. lwowskich.

Jako oddział „Uniwersytetu żołnierskiego" powstał teatr wojskowy, złożony z amatorów z pośród żołnierzy. Ma on dwa razy w tygodniu dawać przedstawienia po bardzo niskich cenach wstępu. Inauguracyjne przedstawienie odbyło się 20 z. m. w wysprzedanej do ostatniego miejsca sali „Sokoła"; po przemowie por. Storożyńskiego o zadaniach teatru wojskowego, odegrano jedno-aktową sztukę „Zbieg" na tle wypadków 1863 r., oraz dwuaktową komedyę Bałuckiego „Polowanie na męża".

„Uniwersytet żołnierski" przyłączony jest do dowództwa placu, gdzie obowiązki referenta oświatowego pełni Dr Mieczysław Orłowicz. Na czele zarządu stoi podpułk. Wiejacki, na czele komisyi odczytowej prof. Sonntag, na czele komisyi teatralnej prof. Wyspiański. Reżyseryę „Teatru wojskowego" objął p. Andrzejewski, były artysta sceny poznańskiej, żołnierz 1 p. Leg. pol. i więzień z Marmarosz Sziget.

Bardzo okazale odbył się w Jarosławiu w dniach 24 i 25 z. m. obchód Kościuszkowski. Sklepy były zamknięte, wszystkie domy, także i żydowskie, udekorowane nalepkami i chorągwiami o barwach narodowych. Przed południem w przepełnionym kościele farnym odbyła się uroczysta Msza św. z kazaniem okolicznościowem ks. kan. Lisińskiego, potem wiec oświatowy na rynku, na którym przemawiał prof. Romanowicz o Kościuszce i prof. Wondaś o Orawie i Spiszu, a wreszcie pochód, w którym wziął udział korpus oficerski, oddziały wojska z muzyką 14 p. p., Rada miejska z burmistrzem Krzanowskim, Stow. „Gwiazda" i organizacya kolejarzy ze sztandarami, szkoły i tłumy publiczności. Po południu w sali Sokoła odegrał „Teatr wojskowy" kilka aktów z „Kościuszki pod Racławicami", powtórzone następnego dnia w południe dla włościan, a wieczorem odbył się wieczór muzykalno-wokalny przy udziale p. Urbanowicza, art. op. krakowskiej.

CZY POMOŻE? „Chwila" zamieszcza wiadomość, iż komitet żydowski, zawiązany w celu wytępienia lichwy żywnościowej, postanowił w lwowskim rabinacie, że należy rzucić klątwę: 1) na wszystkich kupców, którzy sprzedają artykuły żywnościowe z wygórowanym zyskiem; 2) którzy trudnią się t. zw. handlem łańcuszkowym; 3) kupców, którzy zapasy żywności ukrywają; 4) tych konsumentów, którzy kupują artykuły żywności po wygórowanych cenach; 5) którzy wiedzą o artykułach i towarach ukrytych i nie donoszą o tem komitetowi. W sobotę dnia 25 z. m. rabin Praude ogłosił odezwę do ludności żydowskiej, aby zaniechała uprawiania lichwy żywnościowej. We środę 2 b. m. rzuconą będzie klątwa wedle rytuału żydowskiego na osoby wyżej wymienione.

ŻYDZI A ROBOTY PRZYMUSOWE. „Chwila" lwowska donosi: Komitet ratunkowy zobowiązał się dostarczać władzom wojskowym codziennie tysiąca robotników. Ponieważ wynagrodzenie robotnika wynosi teraz do 40 K. dziennie, przeto Komitet ratunkowy domagać się będzie od zamożnych żydów, podlegających obowiązkowi świadczeń wojennych, aby uczestniczyli w wydatkach kwotą odpowiadającą ich dochodom względnie majątkowi. W razie uchylenia się od obowiązku poniesienia przypadającego udziału w wydatkach nazwisko uchylającego się zostanie wciągnięte do listy 1.000 robotników, których dostarczenia Komitet ratunkowy się podjął, a osoba wymieniona w ten sposób, pociągniętą zostanie wprost przez władze wojskowe do świadczeń wojennych.

„GAZETA NIEDZIELNA", wychodząca we Włocławku, pozyskała nowego redaktora w osobie ks. Dr Stanisława Gruchalskiego, długoletniego prof. seminaryum w Włocławku, byłego współredaktora „Ateneum Kapłańskiego". Znany jest jego wyjątkowej wartości modlitewnik p. t. „Pan mój i Bóg mój", napisany dla inteligencyi. Nowy redaktor popularnego pisma ceniony jest dla swej pracy ideowej w kraju i wśród rodaków w Rosyi, dokąd go wojna zapędziła. Tygodnik „Gazeta Niedzielna" jest religijno-społeczno-oświatowy. Kto chce mieć lud z duszą religijną, uczciwą, oświeconą, narodową, zdrową, krytycznie się zapatrującą na zgubne hasła wywrotowe, tak bardzo dziś rozsiewane — niech „Gazetę Niedzielną" ma w życzliwej pamięci.

W PIEKLE. Warszawski „Głos Kresowy" pisze: Do Kijowa, który już posiada komunikacyę pocztową i telegraficzną z Wielkorosyą, dochodzą stamtąd wieści istotnie hiobowe. W Moskwie, wskutek zupełnego braku opału, opalano mieszkania czem się dało, a więc służyły ku temu meble, fortepiany, ramy od obrazów. Tysiące domów opalanych kaloryferami, stoją puste. Światła niema, prawie wszyscy pędzą czas w ciemnościach. Żywności również niema. Ludzie jedzą konie, wrony, psy. W Piotrogrodzie cena psiego mięsa figuruje w tabelach urzędowych. Z powodu karmienia się koniną panuje epidemia nosacizny. Ratunku na to niema. Dekret sowiecki nakazuje takich chorych rozstrzeliwać. Śmierć wszędzie naokoło: mordują bolszewicy, choroby i głód.

W Piotrogrodzie urzędowy spis ludności wykazał tylko 700.000 mieszkańców i około 20.000 mieszkań pustych. Dzieci od 2 do 7 lat nie znaleziono wcale. Większość wymarła, część wywieziono z miasta...

I burżuazya znikła. Kto został, ten w taki lub inny sposób do bolszewików się przyczepił i w publicznych jadłodajniach się karmi. Ponieważ zaś burżuazyi zabrakło, więc do robót publicznych spędzają teraz i... proletaryat. Jeden z ostatnich dekretów Kamieniewa wznowił w „komunie" piotrogrodzkiej starą instytucyę... stróżów, obowiązanych być w każdym domu dla oczyszczania ulic i chodników...

Cena funta koniny 18 rb., wołowiny 120 rb., chleba 20—25 rb... Są to ceny urzędowe, od których rzeczywiste odbiegają bardzo daleko.

Przysłowiowa cierpliwość Moskali równa się potwornej zbrodniczości inspiratorów tej piekielnej orgii krwi, głodu i ostatecznej sromoty, upodlenia i poniżenia natury ludzkiej.

ZNIESIENIE STANU SZLACHECKIEGO W BAWARYI. Sejm bawarski powziął następującą uchwałę: Szlachtę w Bawaryi znosi się. Bawarskim obywatelom nie wolno przyjmować szlachectw innego państwa. Ta ustawa z dniem ogłoszenia wchodzi w życie. — W kilka minut później po uchwaleniu ustawy znoszącej stan szlachecki, sekretarz jął odczytywać listę członków nowoutworzonych komisyj i zapominając widocznie o najświeższej uchwale, przytaczał pełne tytuły szlacheckie. To zapomnienie przywitali posłowie wybuchem śmiechu.

Zawiadomienia i komunikaty.

W KONCERCIE „DZIECI DLA DZIECI" we czwartek dnia 3 b. m. w Kasynie wojskowem przyjęła współudział art. teatru m. p. Czaplińska, która wypowie kilka wesołych bajeczek. Akompaniament naszych „najmłodszych wirtuozów" objęła znakomita pianistka, p. Klara Czop-Umlaufowa, zaś baletu dyr. M. Rudnicki. — Bilety na ten niezwykły koncert sprzedaje p. Rudnicki (Linia A-B) w cenie jednolitej po 11 koron. Pierwsze rzędy zarezerwowane będą dla dzieci.

KONCERT BARCEWICZA, jednego z najświetniejszych dziś w Polsce potentatów skrzypiec, odbędzie się nieodwołalnie w sobotę 5 b. m. Liryzm i potęga uczucia, któremi Barcewicz czarował audytoryum przed dwoma tygodniami na wieczorach symfonicznych w Warszawie, zjednały mu niebywały entuzyazm i uznanie. — Pozostałe bilety do nabycia w księgarni Eberta (hotel Saski).

DWA OSTATNIE PORANKI odbędą się w pierwszej połowie kwietnia. Jeden z nich poświęcony będzie twórczości J. Tuwima, poety, którego talent zwrócił już powszechną uwagę. Wykład o nim wygłosi red. E. Haecker. Drugi poranek będzie muzyczny i zajmie się wyłącznie arcydziełem G. Bizeta, operą „Carmen", której treść, budowę i znaczenie omówi Dr J. Reiss. Fragmenty z „Carmen" odśpiewają artyści operowi: Zofia Skibińska-Tarnawska (Carmen), Alfred Rawicz (Don Jose), Adam Ludwig. (Toreador). — Bilety są już do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A-B.

KONCERT MATYLDY LEWICKIEJ, sławnej śpiewaczki polskiej, partnerki Carusa, odbędzie się w naszem mieście w niedzielę 13 b. m. w sali „Sokoła". — Bilety są już do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A-B.

RATUJMY KRESY, RATUJMY UCHODŹCÓW! W imię tych haseł przypominamy, że dnia 3 b. m. o godz. 8 popoł. odbędzie się przedstawienie amatorskie w teatrze im. Słowackiego na te cele. Spodziewać się należy, że teatr będzie zapełniony do ostatniego miejsca. Bufet domowy w czasie przerw i po przedstawieniu. — Bilety w kasie teatru im. Słowackiego.

DWA WIECZORKI SPISKO-ORAWSKIE. W sali Kopernika w Uniwersytecie Jagiell. (Collegium Novum) o godz. 7 wieczór odbędą się dwa wieczorki spisko-orawskie. W piątek dnia 4 b. m. Dr Walery Goetel, docent Uniw. Jagiell.: „Wędrówka krajoznawcza przez Spisz i Orawę w obrazach świetlnych" (z projekcyami. Bilety w cenie 3 K, 2 K i 1 K przy wstępie. — W niedzielę dnia 6 kwietnia prof. Józef Kantor: „Pieśń i muzyka ludowa Spisza, Orawy i Podhala" (z ilustracyami oryginalnej muzyki góralskiej z Cichego). — Bilety w cenie 5 K, 4 K, 3 K, wstęp 2 K, młodzież szkół średnich 1 K, przy wstępie.

„WSPOMNIENIA O LEGIONACH DĄBROWSKIEGO W MIASTACH WŁOSKICH". Pod tym tytułem, staraniem Kasyna wojskowego w Krakowie (Zyblikiewicza 1) odbędzie się w sobotę 5 kwietnia b. r. o godz. 7 i pół wieczór, na dochód weteranów polskich z r. 1863 odczyt Jana Pietrzyckiego. Jest to tensam odczyt, który w czasie wojny wygłosił Pietrzycki w Rzymie, Medyolanie i Genewie. — Bilety do nabycia w księgarni p. Krzyżanowskiego (Rynek A-B).

W SPRAWIE POBORÓW NAUCZYCIELI SZKÓŁ LUDOWYCH. Komunikują nam z Rady szkolnej krajowej: Na podstawie zarządzenia ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego pobory nauczycieli szkół ludowych i wydziałowych w Galicyi aż do ustawowego ich unormowania przez Sejm, zostały zrównane z poborami nauczycieli w byłem Królestwie Kongresowem za pomocą dodatków wyrównawczych, których wymiar zależny jest od ilości lat służby policzalnej do emerytury. Ewakuowani nauczyciele i nauczycielki mają zgłaszać się w biurach tej Rady szkolnej okręgowej, w której okręgu mieszkają, celem podania dat, potrzebnych do wymiaru dodatków wyrównawczych.

POSIEDZENIE SEKCYI OPIEKI SZPIT. CZ. KRZYŻA odbędzie się w lokalu Stow. (Pędzichów 16) we czwartek 3 b. m. o godz. 6 po południu. Porządek dzienny: urządzenie „Święconego" dla żołnierzy krakowskich szpitali.

Z TOW. TECHNICZNEGO Dnia 2 b. m. o godz. 7 wieczór w sali Tow. technicznego, ul. Straszewskiego 28, II p., inż. J. Krudysz wygłosi odczyt p. t. „Ustawa o uregulowaniu posiadłości gruntowych". Goście mile widziani.

Z KOMITETU NAUCZYCIELEK SZKÓŁ ŚREDNICH. We czwartek dnia 3 b. m. o godz. 6 i pół wieczorem odbędzie się w lokalu szkoły im. Ramułtowej (plac Biskupi) posiedzenie Komitetu nauczycielek szkół średnich. Na porządku dziennym wybór delegatki na sejm nauczycielski w Warszawie. Obecność wszystkich członków konieczna.

ZEBRANIE NAUCZYCIELSTWA. W sobotę dnia 5 b. m. odbędzie się zebranie nauczycielstwa. Na porządku dziennym: 1) Wnioski na Sejm nauczycielski w Warszawie. 2) Ustawa o ustroju władz szkolnych i organach samorządu szkolnego. Początek o godz. 6 w lokalu Związku pol. naucz. lud., Kraków, Rynek 29, II p.

KURS DLA PRZEWODNIKÓW PO KRAKOWIE. Wobec zbliżającego się sezonu wycieczek, celem zwiedzenia Krakowa, Akademickie Koło T. S. L. urządza kurs dla młodzieży akademickiej oprowadzania po Krakowie. Kurs rozpocznie się dnia 5 b. m. o godz. 7 wieczorem w sali bibliotecznej domu akademickiego. Wykłady obejmie prof. Szukiewicz. Zgłoszenia na kurs będą przyjmowane do dnia 5 b. m. w Akademickiem Kole T. S. L., ul. Jabłonowskich 10.

KOLONIE WAKACYJNE T. O. M. Pierwszy dar uczniów gimnazyum św. Anny, złożony T. O. M. na kolonie w roku bieżącym, jest przypomnieniem, że społeczeństwo powinno już zacząć myśleć o wakacyach dla młodzieży szkolnej. Organizacya T. O. M. wysłała w zeszłym roku na wieś 1880 kolonistów i nie uchyla się w roku bieżącym od podjęcia tej akcyi, o ile zyska należytą pomoc społeczeństwa. Ponieważ kolonie muszą być dobrze przygotowane, a ilość powstać mających kolonii zależy od uzyskanych funduszów, T. O. M. zwraca się już teraz do szlachetnych miłośników młodzieży, aby zechcieli dary, przeznaczone na kolonie, oraz zgłoszenia na przyjęcie dzieci na wieś, przysyłać jak najrychlej pod adresem: Zach. gal. Towarzystwo ochrony dzieci i młodzieży, Kraków, Grodzka 52.

DAR UCZNIÓW NA KOLONIE WAKACYJNE T. O. M. Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Kazimierza Kurnika, ucznia kl. VIII, który zginął bohaterską śmiercią pod Sądową Wisznią, złożyli uczniowie gimn. św. Anny do rąk prof. Dr Ręgowicza K 191.40 i 15 fen. na kolonie wakacyjne T. O. M.

DLA UCZCZENIA DROGIEJ PAMIĘCI swej nieodżałowanej córki Aleksandry, zamiast kwiatów na jej trumnę, składają Bronisławowie Śliwińscy 100 koron na głodne dzieci Lwowa. Zofia Śliwińska — 30 kor. na Rodzinę sierocą.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Środa: „Zacisze domowe" J. Courteline'a i „Romantyczni" E. Rostand'a.
Czwartek: „Krąg interesów" J. Benaventa.
Piątek: „Nieboska komedya" Z. Krasińskiego.
Sobota: (Nowość) „Wygnany Eros", komedya fantastyczna w 4 aktach T. Konczyńskiego.
Niedziela: Popoł. „Ich czworo" G. Zapolskiej; wieczorem „Wygnany Eros" T. Konczyńskiego.

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

Środa: „Dzwony z Corneville".
Czwartek: Po raz pierwszy „Nowa firma", komedya w 5 aktach Wiktoryna Sardou.
Piątek: „Piękna Helena".
Sobota: „Nowa firma".
Niedziela: Popoł. „Pieśń nad pieśniami"; wieczorem „Niebieskie domino".

Instrukcye bolszewizmu.

Pod powyższym tytułem paryski dziennik „L'Homme Libre", organ p. Clemenceau ogłasza dokument bolszewicki, uchwalony na tajnem zebraniu pod przewodnictwem Lenina, a przy współudziale Trockiego, Żukowskiego, Radka i Cziczerina. Dokument ten opiewa:

Do reprezentantów i ajentów republiki sowietów zagranicą. Instrukcye ogólne. Praca rewolucyjna partyi komunistycznej (bolszewickiej). Praca organizacyi bolszewickiej zagranicą zostaje uregulowana jak następuje: 1) w zakresie stosunków międzynarodowych: a) popierać ruchy szowinistyczne i konflikty narodowe; b) powodować agitacye w celu otrzymania konfliktów międzynarodowych; c) dokonywać zamachów na reprezentantów państw zagranicznych. Dzięki tym środkom uzyska się wybuch nieporządków wewnętrznych, zamachów stanu i agitacyę wzmocnioną w duchu stronnictwa socyalno-demokratycznego. 2) W zakresie polityki wewnętrznej: a) kompromitować wszelkimi sposobami ludzi wpływowych w kraju, dokonywać zamachów na osoby u władzy, wywoływać agitacyę przeciw rządowi; b) powodować strajki generalne i częściowe, psuć maszyny, kotły, rozrzucać literaturę propagandową. Dzięki tym środkom będzie można ułatwić zamachy stanu i opanować władzę. Zresztą pozatem trzymać się polityki dekretów. 3) W zakresie ekonomicznym: a) wywoływać i podtrzymywać strajki kolejowe, wysadzać w powietrze mosty i szyny robić wszystko w celu zdezorganizowania transportu; b) psuć i przeszkadzać w wysyłaniu zboża do miast, wywoływać trudności finansowe, zalewać targi fałszywymi banknotami. Tworzyć do tego komitety specyalne. W ten sposób zamięszanie ekonomiczne spowoduje katastrofę nieuniknioną i zamach stanu spotka się z sympatyą mas. 4) W zakresie wojskowym: a) Intenzywna propaganda wśród wojsk. Należy wywoływać konflikty pomiędzy oficerami i żołnierzami, powodować zamachy przeciw wyższym oficerom; b) wysadzać w powietrze arsenały, mosty, szyny kolejowe, magazyny prochu, opanowywać transporty surowców, przeznaczonych do fabryk i warsztatów. W ten sposób otrzyma się zupełny rozkład armii i żołnierze przyjmą socyalno-demokratyczny program robotniczy. 5) Wywiady i szpiegostwo stosownie do wymagań czasu wojny: a) wywiady i szpiegostwo strategiczne w armii, w fortecach, fabrykach, obliczanie dokładne sił zbrojnych, znajomość ich usposobienia; b) wywiady i szpiegostwo taktyczne na froncie i na tyłach; c) wywiady i szpiegostwo w marynarce: znajomość miejsc pomieszczenia floty, warsztatów okrętowych, podstaw morskich".

Obrady Sejmu polskiego.

Warszawa. P. A. T. Początek posiedzenia Sejmu o godz. 4 min. 10 popołudniu.

Po odczytaniu interpelacyi marszałek oświadcza, co następuje: Odebrałem od gen. Hallera odpis

rozkazu dziennego gen. Hallera

z dn. 18 marca, w którym generał pod nagłówkiem „Hołd Głowie państwa" oznajmia wojsku jednomyślną uchwałę Sejmu z d. 20 lutego dotyczącą dalszego sprawowania urzędu przez Naczelnika państwa. Ten rozkaz brzmi, jak następuje:

Wojsko polskie, stojące pod mojem dowództwem poza granicami republiki jako część sił zbrojnych narodu polskiego, wyraża na tem miejscu

hołd Sejmowi republiki,

piastunowi władzy suwerennej narodu polskiego, oraz cześć Naczelnikowi państwa Józefowi Piłsudskiemu, najwyższemu wykonawcy uchwał Sejmu w sprawach cywilnych i wojskowych. Wojska te w duchu powtarzają słowa przysięgi: Przysięgam przed Bogiem na wierność ojczyźnie mojej, Polsce jednej i niepodległej, przysięgam, iż gotów jestem życie oddać za świętą sprawę jej zjednoczenia i wyzwolenia i bronić sztandaru mego do ostatniej kropli krwi, dochować karności i posłuszeństwa swoim zwierzchnikom wojskowym, w całem postępowaniu mojem strzedz honoru żołnierza polskiego. Tak mi Panie Boże dopomóż!

Odpis tego rozkazu dziennego przesłał p. gen. Haller na moje ręce z wyrazem hołdu dla Wysokiego Sejmu republiki i zapewnił, że pragnie ze swojem wojskiem jak najrychlej na ziemi naszej powtórzyć hołd i ślubowanie w tym rozkazie zawarte. Działam niewątpliwie w zgodzie z uczuciami całego Sejmu, jeżeli ów akt gen. Hallera witam ze szczerem zadowoleniem i żywą radością. — Wprawdzie ani na chwilę nie wątpiliśmy, że drobne różnice w umundurowaniu pojedynczych kontyngentów, ani pewna niejednolitość komend nie podziałają dezorganizująco na wojska nasze. Ostatnie wypadki pod Lwowem dowiodły, że kontyngenty wojsk naszych choćby maszerują oddzielnie, potrafią wspólnie bić wroga. Jednak dla narodu, budującego dopiero swoją państwowość, nie wystarcza fakt jedności, trzeba także sztandar jedności mieć w sumieniu. Jako ów sztandar, jako zewnętrzny symbol jedności naszej armii witam z całem sercem manifest gen. Hallera, żywiąc niepłonną nadzieję, iż w najbliższym czasie ujrzymy jego wojska w kraju. Żołnierz polski musi być w kraju, gdyż kraj pomocy tej potrzebuje. Mam od Naczelnika państwa polecone, aby oświadczyć, iż dzieli on w zupełności uczucia, którym dałem w tej chwili wyraz w imieniu Sejmu.

Przystąpiono następnie do porządku dziennego tj. do sprawy konwencyi wojskowej i przysłania misyi wojskowej ententy.

Sprawozdawca p. Dubanowicz udowadnia konieczność zawarcia konwencyi wojskowej, która ma dwa cele: szybki dowóz materyału wojennego oraz przysłanie do Polski instruktorów i organizatorów wojskowych. Konwencya jednak musi dawać zupełną gwarancyę, że pewna drażliwość naszej młodej armii nie będzie narażoną na próbę. Miliony naszych braci znajduje się jeszcze pod jarzmem. Jest najpilniejszą sprawą wyrwać tych braci z pod jarzma i musimy uczynić wszystko, aby umożliwić, by armia nasza jak najrychlej stanęła na tej wyżynie, jakiej wymaga interes naszego narodu. Dlatego komisya wnosi wezwać rząd, aby bezzwłocznie zawarł z koalicyą konwencyę wojskową i umożliwił wysłanie do Polski odpowiedniej misyi wojskowej.

P. Bagiński (grupa Thugutta) oświadcza, że nie trzeba dopuszczać zbytnio wpływu obcego na wojsko i nie trzeba niejako dawać w arendę francuską armii polskiej i przedkłada dodatkową rezolucyę: Wzywa się rząd, aby przedłożył Sejmowi projekt konwencyi wojskowej z wszystkiemi mocarstwami koalicyjnemi, które nie naruszając w niczem narodowego charakteru armii polskiej i jednolitości polskiego kierownictwa wojskowego, winny spowodować przysłanie Polsce w najrychlejszym czasie niezbędnego materyału wojskowego i odpowiedniego naszym potrzebom technicznego personalu instruktorskiego.

P. Załuska (Związek Ludowy Narod.) przemawia za wnioskami Komisyi.

P. Moraczewski proponuje odesłać sprawę do komisyi, którаby się zastanowiła nad tem, czy ma ściśle określić warunki, na jakich konwencya ma być zawartą, czy też pozostawić to rządowi i czekać na wniosek, jaki on Sejmowi przedłoży.

P. Kiernik dla jasności proponuje, by

we wniosku komisyi zamiast słów: doprowadził do skutku konwencyę wojskową, umieścić wyrazy: przedłożył Sejmowi do zatwierdzenia zawrzeć się mającą konwencyę wojskową.

Min. spraw wojskowych **Leśniewski** oświadcza, że sprawę tę ujmuje z punktu widzenia wojskowego. Zadaniem dowództwa jest nie tylko ubrać, nakarmić i prowadzić do boju, ale dać przedewszystkiem środki techniczne, które decydują o zwycięstwie. **Nasz korpus oficerski posiada zalety i wady armii byłych zaborców. Na wschodzie** grozi nam niebezpieczeństwo. Wszystkie oddziały znajdujące się poza Polską, muszą do niej wrócić. Ministerstwo spraw wojskowych godzi się zupełnie z wnioskami komisyi i prosi tylko, by warunki konwencyi pozostawiono jego uznaniu.

P. **Fichna** zgłasza rezolucyę: Konwencya wojskowa musi zabezpieczyć samoistość i niezależność armii polskiej i zapewnić zjednoczenie wszystkich formacyi wojska polskiego w ramach jednolitej organizacyi armii narodowej.

P. **Ostachowski** i **Skarbek** przemawiają za wnioskami komisyi.

Po przemówieniu p. **Dubanowicza** przyjęto wniosek p. Kiernika, wnioski komisyi z poprawką, wniosek p. Bagińskiego uznano za rezolucyę, którą ma się odesłać do komisyi, rezolucyę p. Fichny przyjęto.

Uznano nagłość wniosku p. Marka i tow. w sprawie powołania do życia komisyi do stworzenia jednolitego ustawodawstwa w państwie polskiem.

Następnie Izba przyjęła punkt 1 i 3 wniosku p. Puzaka w sprawie **stanu wyjątkowego w Zagłębiu Dąbrowskiem**, zaś odrzuciła punkt 2 tego wniosku (na lewicy powstała wielka wrzawa). Wniosek ten brzmi: Wzywa się rząd: 1) by dowódców wojskowych i funkcyonaryuszy państwowych winnych pogwałcenia prawa stowarzyszania się i zgromadzenia natychmiast pociągnął do surowej odpowiedzialności sądowej; 2) aby wydał rozporządzenie znoszące stan wyjątkowy w całem Zagłębiu Dąbrowskiem; 3) uczynił odnośnym władzom administracyjnym i wojskowym wyjaśnienie, że zgromadzenia poselskie oraz przemówienia posłów nie podlegają ograniczeniom i cenzurze.

Następne posiedzenie w czwartek.

Walka o Gdańsk.

Warszawa. (Telefonem). **Jak donosi paryski** korespondent „Kuryera Warszawskiego“, Lloyd George swoje nieprzychylne stanowisko wobec żądań Polski w sprawie Gdańska i Prus Królewskich zajął pod wpływem szefa swego gabinetu.

W ostatnich rokowaniach, **które toczą się** pomiędzy Wilsonem, Clemenceau, Orlandem i Lloyd Georgem. **Lloyd George zajął stanowisko nieprzejednane wobec rewindykacyi polskiego wybrzeża,** natomiast **Clemenceau**, jak również reprezentant Włoch **Orlando** energicznie **bronią sprawy Polski.** Wilson **zajmuje** stanowisko neutralne.

Ponieważ **Francya uważa postulat stworzenia silnej Polski za kwestyę przyszłości Francyi,** panuje w kołach paryskich przekonanie, że Lloyd George będzie zmuszony ustąpić ze swego stanowiska nieprzejednanego i że **sprawę Gdańska można uważać za przesądzoną na korzyść Polski.**

Interwencya Focha.

Wiedeń. P. A. T. Biuro kor. donosi z Paryża: **Foch wyjeżdża we czwartek do Spaa,** aby **podać Erzbergerowi warunki koalicyi w sprawie Gdańska.**

Sofizmaty angielskie.

Kraków. P. A. T. Radio stacyi krakowskiej z Londynu: Pewna wysoko postawiona osobistość w ten sposób wypowiedziała się wobec zastępcy „Westminster Gazette“ w sprawie rzekomego opóźnienia prac konferencyi: Trzeba wziąć pod uwagę gigantyczne i skomplikowane kwestye, które musimy rozwiązać. Główną trudnością nie jest ich wielkość, lecz różnorodność. Każdy kawałek ziemi, nad którym się zastanawiamy, jest możliwem polem walki. Nic nie jest małoznaczącem. Oskarżano konferencyę pokojową o stratę czasu ponieważ np. poświęciliśmy kilka chwil na zbadanie spraw własności kabli. Lecz to przecież jest sprawą żywotną, zwłaszcza dla Ameryki i Japonii. Czy kable ma się uważać jako własność tych, którzy je zajęli podczas wojny, więc jako prawomocny łup wojenny, czy też mają one być umiędzynarodowionemi a ... stać się własnością Ligi narodów? Jest to na prawdę wielkie pytanie. Równie też ważność **ukształtowania Polski** na sprawiedliwych i rozumnych wytycznych nie zostało dostatecznie oceniona przez publiczność. Jeśli zadamy **Niemcom ranę śmiertelną,** wtedy możemy się **pożegnać z widokami stałego pokoju (?).** Czyż mamy walczyć przez kilka lat za coś niesprawiedliwego? Musimy rozwiązać te pytania, wiedząc że na decyzyi konferencyi pokojowej polega szczęście ludzkości.

Głos francuski w obronie Polski.

Warszawa. P. A. T. „Petit Journal“ z dnia 25 marca zamieszcza artykuł wstępny Etienne Fouroula, w którym dowodzi konieczności najrychlejszego przetransportowania armii Hallera do Polski i uposażenia Polski w siłę zbrojną, gdyż to jest jedynym sposobem poskromienia buty i niebezpieczeństwa pruskiego. Niemcy — pisze dziennik paryski — mają podwójne oblicze, jedno od zachodu, drugie od wschodu, dlatego też **nie pomoże uregulowanie stosunków nad Renem, jeśli równocześnie nie uczyni się tego nad Wisłą.**

Stąd też wynika, że kwestya polska przedstawia niezmierną doniosłość i jest właściwie tylko drugiem obliczem sprawy niemieckiej. Po podpisaniu traktatu rozjemczego w listopadzie roku ubiegłego sądzono, że Niemcy zostały zdruzgotane po klęsce, zadanej im nad Renem przez Focha. Tymczasem **Niemcy dokonały odbudowy swoich sił** od wschodu. **Rząd socyalistyczny objął** dziedzictwo **idei pangermańskich** i wziął sobie za zadanie przekonać Niemców, **że nie zostali pokonani, jeżeli zatrzymują w swem ręku ziemie polskie.** Ideę pangermańską wzmacniano z każdym dniem przez rozbudzanie nastroju antipolskiego. Hindenburg dokładał wszelkich starań, aby zorganizować armię niemiecką dla obrony zabranych przez Prusy ziem polskich przed Polakami. W następstwie tych wydarzeń politycznych dokonała się zmiana w umysłach niemieckich. Z każdym dniem wzrastała arogancya Niemców. Najpierw w Spaa, później w Poznaniu zerwali rokowania. W Niemczech nic się nie zmieniło, a ponadto prasa niemiecka zapowiada opór niemiecki przeciw lądowaniu wojska polskiego w **Gdańsku, który jest portem polskim,** to jest zapowiada opór przeciw powrotowi wojsk polskich do kraju swego. **Cała ta odbudowa pangermanizmu odbyła się w przeciągu czterech miesięcy w oczach aliantów.** Tego rodzaju rzeczy — pisze „Petit Journal“ — będą w dalszym ciągu czynić postępy, gdyż sprzyja ich rozwojowi okoliczność, że alianci nie uregulowali jeszcze dotąd kwestyi polskiej, nie ustalili granic rzeczypospolitej polskiej, nie zapewnili jej dostępu do morza przez terytoryum zamieszkałe w mniejszości przez Niemców. Widok polskiej rogatywki na ulicach Paryża jest uroczym, lecz o wiele bardziej uroczym byłby na ulicach Gdańska albo Poznania. **Wszystko to przemawia za pośpiechem. Trzeba, aby Polska stała się najrychlej zdolną do obrony przed nieprzyjacielem, tembardziej że bolszewicy węgierscy niewątpliwie podejmą próbę połączenia się z bolszewikami u bram Lwowa.** Jest to jeden powód więcej, aby przystąpić bezzwłocznie do uzbrojenia Polski. Autor podnosi dalej konieczność zwrócenia Polsce ziem zabranych jej przez Prusy wraz z ujściem Wisły. Jest to konieczne, aby Niemcy w czasie rokowań pokojowych przestały zajmować postaw zaczepnych. Kiedy Niemcy ujrzą obok siebie silną Polskę, której granice będą przebiegały w odległości najwyżej kilkudziesięciu kilometrów od stolicy Prus, Berlina, pobierającego żywność z Poznańskiego, a więc z ziem polskich, dojdą niezawodnie do przekonania, że okres wielkości pangermańskiej należy do przeszłości. Ziemie, które mają być zwrócone Polsce na podstawie 14 punktów Wilsona, dotykają samego serca Prus. **Stworzenie silnej Polski, to antidotum na tę truciznę skondensowaną, którą są Prusy.**

„Temps“ pyta.

Paryski „Temps“ przytoczywszy zdanie pisma angielskiego „Manchester Guardian“, że oddanie Gdańska Polakom byłoby pogwałceniem zasady narodowej, pisze:

„Znajdując podobne rozumowanie w jednym z wielkich dzienników angielskich, ma się wrażenie że się śni. Gdańsk był bezwzględnie niemiecki przez wieki? Na swój sposób niewątpliwie tak. Kiedy król pruski w roku 1793 opanował Gdańsk, jakże usprawiedliwiał tę „aneksyę“. Nie mówiąc już — pisał — o usposobieniu wrogiem tego miasta przeciw Prusakom od długiego lat szeregu...‘

„Pomiędzy Prusami wschodnimi a resztą Niemiec będzie wąski pas ziemi, na którym żywioł niemiecki przeważa. (?) Ale proszę rzucić okiem na mapę, ogłoszoną dzisiaj przez nasz dziennik. Ta mapa nie jest niczem innem, jak tylko reprodukcyą mapy niemieckiej, narysowanej przez inż. Jakóba Spetta na podstawie wyniku niemieckiej statystyki oficyalnej, a wydano ją w r. 1910 w Gotha u Justusa Perthesa. Widzi się tam wydłużający się na zachód od Wisły i rozciągający się aż do Bałtyku, szeroki pas terytoryum, gdzie proporcya mieszkańców polskich dochodzi lub nawet przekracza wszędzie 85%.

„Czyż „Manchester Guardian“ chce utrzymać wszystkich tych Polaków pod jarzmem pruskim? I do tego to on powołuje się na zasadę narodowościową. Opinia publiczna wyda sąd o tem“.

Z frontów polskich.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu generalnego z dn. 1 kwietnia:

Front galicyjski: Pod Lwowem zwykła czynność artyleryi i utarczki patroli. Na południe od linii kolejowej Lwów—Przemyśl silniejsza działalność wywiadowcza. Nasze baterye ostrzeliwały kolumny piechoty nieprzyjacielskiej na drodze z folwarku Sośnicza do Uherc Niezabitowskich. Ataki ukraińskie pod Wiszenką Małą i Majdanem odparto z wielkiemi stratami dla nieprzyjaciela. — W czasie tej akcyi odznaczył się batalion lubelskiego pułku pod wodzą majora Wieczorkiewicza. Na północ od Magierowa walka artyleryjska. Pod Rawą Ruską i Bełzem spokój.

Front wołyński. Jedna z naszych kompanii piechoty oczyściła z Ukraińców wsie Horów, Celewice i Kozłów na południowy wschód od Włodzimierza Wołyńskiego. Nad Stochodem strzelanina placówek.

Front litewsko-białoruski. Drobne utarczki **patroli. Nasze podjazdy rozprószyły podjazdy kawaleryi bolszewickiej pod Ciborami położonemi 10 km. na południowy zachód od Lidy i wzięły do niewoli 3 czerwono-gwardzistów.**

W zastępstwie szefa sztabu gener. Haller, pułkownik.

Wyjazd Paderewskiego do Paryża.

Warszawa. (Telefonem). Postanowiony pierwotnie na poniedziałek wyjazd Paderewskiego uległ w ostatnij chwili zwłoce. Premier **Paderewski wyjeżdża do Paryża** ostatecznie **we środę dn. 2 kwietnia** w południe. Pobyt Paderewskiego w Paryżu potrwa około 3 tygodni.

Min. Wojciechowski zastępcą Paderewskiego

Warszawa. (Telefon.). Sprawa zastępstwa na czas nieobecności premiera Paderewskiego została uregulowana w ten sposób, że w **gabinecie przewodnictwo obejmie min. spraw wewn. Wojciechowski,** zaś kierownictwo w ministerstwie spraw zagranicznych będzie sprawował wiceminister **Wróblewski.** W ważnych sprawach będzie się on porozumiewał z sejmową komisyą spraw zagranicznych, względnie z jej przewodniczącym posłem **Grabskim.**

O celach podróży do Paryża informował Paderewski przewodniczących klubów na wtorkowem posiedzeniu konwentu seniorów.

Szczegóły tego posiedzenie nie są znane, ponieważ obrady uznano za poufne.

Zmiany w ugrupowaniach poselskich.

Warszawa. (Telefonem). Rokowania w sprawie **konsolidacyi grup chłopskich weszły ostatnio — jak słychać — w nowe stadyum.** Podobno rokowania między **Piastowcami a Poł. Zjednoczeniem Ludowem doszły do pewnych konkretnych wyników w kierunku** utworzenia związku obu tych grup. Miało się to stać w tem założeniu, iż konsolidacya obejmie również włościan Związku Narod. Ludowego.

Ten zwrot w rokowaniach dokonał się pod wpływem stanowiska **Thuguttowców,** którzy w ostatniej chwili zajęli stanowisko skrajnie lewicowe i ich przystąpienie do związku z innemi stronnictwami chłopskiemi odsunęło się przez to w dalszą przyszłość.

Likwidacya departamentu litewsko-białoruskiego.

Warszawa. (Telefonem). Departament litewsko-białoruski, który sprawował wojskową i cywilną administracyę obszarów na froncie wschodnim, ma być w najbliższych dniach zlikwidowany. Cześć jego agend zostanie przydzielona wydziałowi politycznemu w ministerstwie spraw zagr., a sprawy wojskowe ministr. wojny. Przeciwko departamentowi litewsko-białoruskiemu z wielu stron podnoszono szereg zarzutów i domagano się zlikwidowania go.

FRANCUZI W ARMII POLSKIEJ.

Warszawa. P. A. T. Z Paryża donoszą: „La France militaire“ ogłasza rozporządzenie ministra wojny, według którego podania członków armii francuskiej o przyjęcie do armii **polskiej** mają być drogą służbową wysyłane do przynależnego generalnego dowództwa miejscowego.

Komisya polsko-czeska.

Rada Narodowa Księstwa Cieszyńskiego komunikuje: Wczoraj dn. 1 kwietnia odbyło się pierwsze posiedzenie komisyi polsko-czeskiej pod przewodnictwem członka misyi koalicyjnej p. Grenarda. Nie zapadły żadne uchwały. Popołudniu odbyło się drugie posiedzenie już bez członków misyi. Akcya komisyi polsko-czeskiej ma objąć cały Śląsk łącznie z powiatem Frysztackim.

W NIEWOLI UKRAIŃSKIEJ.

Lwów. P. A. T. „Kuryer Lwowski“ zamieszcza sprawozdanie delegacyi polskiej misyi „Czerwonego Krzyża“. W **Chodorowie** znajduje się pewna ilość konfinowanych Polaków, oraz dwie sanitaryuszki, wzięte pod Lwowem. Na żywność nie narzekają. Brak im natomiast bielizny i odzieży. W **Żórawnie** internowani są ks. Czartoryscy, p. Skrzyński, prezydent Dembowski i p. Wołkowicki. Obchodzą się z nimi Ukraińcy brutalnie. Budzą późną nocą rzekomo pod pozorem kontroli. Przyrzeczono konfinować ich w Stanisławowie. W **Stanisławowie** przebywa kilkadziesiąt osób konfinowanych. Dużo urzędników i funkcyonaryuszy w Borysławiu. Muszą codziennie zgłaszać się w komendzie. Naczelna władza zachowuje się poprawnie, natomiast żołnierstwo brutalnie. Lży młodzież polską, bije po ulicach i napastuje, podobnie jak w **Borysławiu, Samborze** i Krasnem. W Stanisławowie znajdował się Polak ciężko ranny, który leżał bez koszuli i prześcieradła na brudnym sienniku.

Dokoła Rady czterech.

Wiedeń. P. A. T. „Biuro kor.“ donosi z Berlina: „Berl. Ztg. am Mittag“ donosi z Rotterdamu: Korespondent „Daily Chronicle“ doniósł swemu dziennikowi: Kwestye terytoryalne są najpoważniejszą przeszkodą na drodze do pokoju. Pokazuje się obecnie, że Francuzi byliby niezadowoleni z wszelkiego uregulowania, któreby nie uwzględniało w najszerszej mierze ich życzeń. **Clemenceau miał się wyrazić, że dalsze swe pozostanie w Radzie czterech uczyni zawisłem od rozwiązania kwestyi obszaru Saary.** Francuzi domagają się całej doliny Saary, jako części odszkodowania za zniszczenie przez Niemców obszarów węglowych francuskich. Przyjmują za rzecz pewną, że Lloyd George i Wilson zaprotestują przeciw temu i staną na stanowisku Ameryki, że prawo narodów do samookreślenia nie śmie być naruszone. Korespondent sądzi, że wśród czterech naczelników państw panuje nie najlepsze usposobienie i dodaje, **że w Ameryce ugruntowuje się przekonanie że uregulowanie nie-amerykańskich interesów nie obchodzi Amerykę, i że dla Ameryki byłoby najlepiej gdyby Wilson i jego delegaci powrócili do domu.** Korespondent kończy uwagą, że nastrój na konferencyi pokojowej jest nadzwyczajnie poważny, a jeżeli szybko nie nastąpi zwrot ku lepszemu, mogą nastąpić sensacye.

Paryż. P. A. T. Ag. Havasa donosi: Wilson, Clemenceau, Lloyd George i Orlando obradowali w dalszym ciągu nad sprawą granic **francusko-niemieckich.** Decyzya zapadnie prawdopodobnie na posiedzeniu popołudniowem.

Wiedeń. P. A. T. Biuro koresp. donosi w depeszy z Berlina: „Berl. Ztg am Mittag“ donosi: Korespondent „New York Times“, Aulahan, podał swemu dziennikowi z Paryża, że **Ameryka ewentualnie opuści konferencyę pokojową.**

LOSY MISYI W BUDAPESZCIE.

Wiedeń. P. A. T. B. kor. donosi z Belgradu: Przybył tu pułkownik **Vix** z członkami misyi francuskiej, angielskiej i serbskiej. Byli oni **przez 5 dni internowani w Budapeszcie.**

Kościoły zamieniają na sale tańców.

Wiedeń. P. A. T. „Reichspost“ **donosi z Budapesztu, że przeor klasztoru św. Łazarza został zastrzelony. Były prez. ministrów hr. Wekerle został w stanie beznadziejnym przewieziony z więzienia do sanatoryum.** Uwięziono 160 wybitnych polityków, wśród tych byłego ministra handlu **Szterenyego.** Hr. **Apponyego** wypędzono z jego pałacu, a po zupełnem ograbieniu dano mu na drogę 63 korony. **Rząd zamknął kościoły. Jeden z kościołów** w śródmieściu **zamieniono na salę tańców.**

BOLSZEWICY WĘGIERSCY W WIEDNIU.

Wiedeń. P. A. T. „Reichspost“ twierdzi, że do Wiednia przybyło wielu emisaryuszy węgierskiego rządu bolszewickiego, którzy przechwalają się, iż rozporządzają ogromnymi kapitałami na propagandę bolszewicką w Austryi. Dziennik apeluje do rządu, aby zamknął granicę od strony Węgier i nieproszonych przybyszów natychmiast wydalił. „N. Fr. Presse“ notuje pogłoskę, jaka obiegała w kołach parlamentarnych, że w byłem ministerstwie węgierskiem w Wiedniu znajduje się około 50 **rosyjskich bolszewików.** Pismo stwierdza, że rzeczywiście przybyło tam wiele osób z Budapesztu, lecz nie stwierdzono dotychczas, czy są to emisaryusze bolszewiccy. „N. W. Abendblatt“ donosi, że w Węgrzech zachodnich szerzy się ruch bolszewicki. **W Szoproniu czerwona gwardya zdemolowała kościół.** W Białogrodzie królewskim przyszło do starć między czerwonymi gwardzistami a publicznością.

Czechy w obliczu bolszewizmu.

Warszawa. P. A. T. Z Paryża donoszą: „Le Journal“ donosi z **Pragi** że rewolucya węgierska wywołała tam bardzo przykre wrażenie. Rząd zastanawia się nad środkami, które należałoby zastosować na wypadek zbrojnego oporu ze strony Węgier. Socyliści czescy sprzeciwili się energicznie wszelkiej akcyi wojskowej i grożą ogólnym strajkiem w razie ogłoszenia mobilizacyi. **Skrajne dążności zyskują coraz więcej zwolenników. Rewolucya socyalna zdaje się być nieunikniona.** Rada ministrów odbyła długie tajne posiedzenie celem naradzenia się nad zarządzeniami potrzebnemi do zwalczenia propagandy bolszewickiej.

Socyaliści franc. przeciw bolszewikom.

Warszawa. P. A. T. Z Paryża odnoszą: „Le Petit Journal“ pisze: Odłam partyi radykałów i radykalno-socyalistycznej w parlamencie francuskim odbył 27 marca posiedzenie, na którem powzięto następującą uchwałę: **Po zbadaniu położenia jakie wytworzyło się w Rosyi w następstwie rokowań,** grupa radykalno-socyalistyczna **uważa** za swój obowiązek gasić zarówno wszelki gwałt jak niemniej dekrety i metody bolszewików, tak przeciwne hasłom, głoszonym przez wielką rewolucyę francuską. Uniemożliwiając zebranie się konstytuanty bolszewizm zapoznaje jej główną podstawę rządów demokratycznych, które jedynie zabezpieczają wolność osobistą i prawo narodów do wykonywania rządów.

OKRUCIEŃSTWA BOLSZEWICKIE.

Omsk. P. A. T. Ag. Havasa donosi: W **Osie** zajętej obecnie przez wojska syberyjskie **bolszewicy rozstrzelali 2000 mieszkańców.**

Rozpaczliwa sytuacya w Rosyi.

Wiedeń. P. A. T. B. kor. przynosi depeszę iskrową ze Sztokholmu, że **Lenin** wygłosił mowę, w której oświadczył, iż **sytuacya żywnościowa jest rozpaczliwa.** Zarzucił włościanom, że pozwalają zbożu gnić a nie wysyłają go do Petersburga. Od d. 18 marca **wstrzymany jest ruch wszystkich pociągów osobowych.**

SPARTAKOWCY W WESTFALII.

Wiedeń. P. A. T. „N. Fr. Presse“ donosi z Berlina: W obszarze węglowym zachodniej Westfalii **nad Renem szerzy się strajk górników propagowany przez Spartakowców.** — Celem strajku jest **obalenie obecnego rządu.** Duchowym kierownikiem ruchu jest rosyjski przywódca bolszewicki Karski.

O PRZYSZŁOŚĆ NIEM AUSTRYI.

Wiedeń. P. A. T. „N. W. Journal“ **donosi** z Bazylei, że Francya miała uczynić propozycyę Austryi, że w razie nie przyłączenia się do Niemiec otrzyma zachodnie komitaty węgierskie z Szopruniem i okręg Znaimski na Morawach. Również **Tyrol** miałby pozostać przy niezawisłej republice austryackiej.

Wyjaśnienie.

Smalec amerykański w pasku.

W nrze 68 z dnia 28 ub. m. wyd. poranne cennego pisma, pojawiła się w kronice notatka pod powyższym tytułem, w której czytamy, iż w sklepie p. Taszyckiej, przy ul. Floryańskiej l. 53, sprzedaje się smalec amerykański po 60 kor. za 1 kg.

Jako prowadzący ów sklep oświadczam, iż notatka owa jest nędzną plotką znanej mi po nazwisku osoby, która w celu osobistej zemsty na p. Taszyckiej nadużywa dobrej wiary opinii publicznej.

Henryk Grodzki.

Kraków, 30 marca 1919 r.

Podziękowanie.

Dotknięci boleśnie stratą ukochanego i drogiego męża i ojca ś. p. Ludwika Dobrzańskiego, dziękujemy serdecznie Przew. ks. kanonikowi Węgrzynkowi, ks. prob. Smółce, ks. katech. Ochalskiemu, Kolegom i Koleżankom zmarłego, miejscowej Straży ogniowej i wszystkim, którzy podtrzymywali w nas otuchę podczas długiej choroby, zaś po zgonie pospieszyli z oddaniem ostatniej przysługi zmarłemu, a nam z dowodami współczucia i żalu.

Dziekanowice. **Żona z dziećmi.**

ś. † p.
Leokadya Bońkowska
przeżywszy lat 80,
zmarła dnia 22 marca b. r. w Rudence, o czem Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zawiadamia
Rodzina Mauthnerów.
Rudenka, w marcu 1919.

Szpitalna 40. Szpitalna 40.

SALON SZTUKI

Sprzedaż obrazów najwybitniejszych artystów-malarzy polskich i zagranicznych po najtańszych cenach.

Również sprzedaje się na

SPŁATY MIESIĘCZNE.

Obecnie: 990

Wspaniała Wystawa Marcowa.

Rutynowany

BUCHALTER-BILANSISTA

z kilkuletnią praktyką w poważnej instytucyi pragnie zmnienić posadę. — Reflektuje tylko na samodzielne stanowisko. 1159

Zgłoszenia pod „E. Y. 6881" do Adm. „Głosu Narodu".

S. A. Krzyżanowski

Księgarnia i Skład nut w Krakowie poleca następujące

= nowości: =

Bogałyński Wład. Tadeusz Kościuszko. Życie i czyny Naczelnika Narodu . . . . K 3·—
Chołoniewski A. Gdańsk i Pomorze gdańskie . „ 3·—
Krzyżanowski A. Założenia ekonomiki . . . . „ 18·—
Wandycz D. Drożdże, wyrób i zastosowanie . „ 8·—
Kitschmann Anda. Smieszek. Spiew i fortepian „ 4·50
— Ale więcej nic... Spiew i fortepian . . . . „ 4·50
Latajner-Lawiński L. Marmolada . . . . „ 4·50
Mapa rozsiedlenia ludności na Śląsku Cieszyńskim, wydana przez Śląską Radę Narodową . . „ 10·—

Do cen powyższych dolicza się 10% dodatku drożyźnianego. 1359

SMOCZKI na flaszkę, do zabawy

CERATKI DZIECINNE

poleca 1307

DROBNER — KRAKÓW.

W dniu 14 marca b. r. powstało nowe STOWARZYSZENIE

„SZATNIA"

Stow. zarejestrowane z ogr. poręką w Krakowie mające na celu wyrób fabryczny gotowych ubrań oraz kupno i sprzedaż ubrań i przyborów krawieckich.

Udział wynosi 100 K. z jednorazową poręką.

Przyjmowanie członków oraz wpłat na udziały uskutecznia na razie kancelarya adw. Dra H. Jurczyńskiego w Krakowie, Szczepańska 11; między 10 a 12 przedpołudniem i 3 a 5 pop. oraz sklep „Szatnia" w Krakowie Sławkowska L. 14. 1226

Rachunek bieżący w Galicyjskim ziemskim Banku kredytowym, filia w Krakowie, plac Maryacki.

Znakomita lokacya kapitału

Około stu parcel budowlanych różnych rozmiarów według sporządzonego planu parcelacyjnego w Krakowie w pobliżu stacyi tramwajowej tanio do nabycia. Pośpiech wskazany ze względu na bliski ruch budowlany, a z tym zwiększający się popyt za parcelami. Wiadomość: Rynek kleparski L. 9. I. p. drzwi na lewo, od godz. 3 do 4 po południu. 1378

Zarządca dóbr

31 lat, żonaty, władający językiem polskim i niemieckim, z ukończoną szkołą rolniczą, z 11-letnią praktyką w wzorowych gospodarstwach na Śląsku, w Galicyi i Dolnej Austryi, znający się dobrze na uprawie roli, gospodarstwie mlecznem, hodowli, obznajomiony z maszynami rolniczemi pracujący z zamiłowaniem, poszukuje od 1 go lipca 1919 r. stałej, samodzielnej posady w wzorowym gospodarstwie, możliwie blisko kolei lub miasta. Łaskawe zgłoszenia proszę kierować pod „Samodzielny 238" do Adm. „Głosu Narodu". 1336

Kilka kamienic, will i parcel

ma do sprzedania 1081

J. ROPSKI, ulica Szewska l. 5

główne konc. biuro w Krakowie — telefon Nr. 2248. Codzień świeże zgłoszenia.

Poszukuje się

spólnika lub spólników

z kapitałem 400.000 K do istniejącego już intratnego przedsiębiorstwa. Zgłoszenia pod „Pilne" do biura ogłoszeń Hopcasa i Salomonowej 1302

Bańki do stawiania sztuka 80 hal.

poleca 1387

= DROBNER w KRAKOWIE. =

Stanowisko z przyszłością!

Młodzi panowie, z wyższem wykształceniem szkolnem (ukończone gimnazyum lub szkoła handlowa), gotowi poświęcić się zawodowi ubezpieczeń lub posiadający odpowiednie wiadomości — szczególnie w sprawach ubezpieczenia od ognia, zechcą zgłosić się z dołączeniem życiorysu do **Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu.**

Stała posada z widokami szybkiego awansu. 1260

— Czy Państwo prenumerujecie już „SATYRĘ"?...

— Co? Jeszcze nie?... W takim razie zaprenumerujcie go natychmiast, ponieważ jest to najlepszy, najbogatszy w treść i ilustracye tygodnik humorystyczno-satyryczny!...

Prenumerata kwartalna K. 16·—

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, Czysta 19.

WOLNOŚĆ!

Najlepsza bibułka cygaretowa w książeczkach i tutkach

Wyrób Krajowy

jedynej galicyjskiej fabryki bibułek do papierosów,

główny skład „SOLALI"

Żywiec.



NA SEZON WIOSENNY!

Męskie, damskie i dziecinne

KAPELUSZE

słomkowe i filcowe odświeżam i przerabiam podług najnowszych fasonów w krótkim czasie. — Ceny niskie.

PIOTR WILK, kapelusznik

w Krakowie, ul. Basztowa L. 16, parter.

Nowość aktualna:

A. CHOŁONIEWSKI: 546

Gdańsk i Pomorze gdańskie

wyszła nakładem firmy S. A. Krzyżanowski, Księgarnia i Skład nut w Krakowie.

Cena K. 3. +, 10% dod. droż. razem z portem K. 4.

„NAUKA" KURSA MATURYCZNE I UZUPEŁNIAJĄCE zbiorowe i indywidualne

Kraków, ul. Bonerowska 10

pod fachowem kierownictwem profesorów szkół średnich przygotowują do 1) matury, 2) do egzaminów z poszczególnych klas, 3) uzupełniają braki z pojedynczych przedmiotów.

Kurs korespondencyjny umożliwia przygotowanie do matury i egzaminów wstępnych bez zmiany miejsca pobytu lub zaniedbywania godzin urzędowych, dostarcza 1) planu nauk, 2) odpowiednio zakreślonych podręczników, 3) wskazówek i 4) skrótów. 1014

Prospekty na żądanie. Informacye i zgłoszenia od godz. 11—12 przed i od 4-ej po południu.

Wydawnictwa Kościuszkowskie.

Ks. Biskup Bandurski Władysław: U trumny bohatera; trzy mowy . . K 3·50
Prądzyński Ignacy: Czterej ostatni wodzowie polscy przed sądem historyi . . . . „ 2·30
Nabielak K.: Tadeusz Kościuszko; Jego odezwy i raporta . . . . . „ 5·—
Witkowska Helena: Tadeusz Kościuszko (dla młodzieży) . . . . „ 2·50
O Powstaniu Kościuszkowskiem . . . „ —·50
Medal Kościuszki prof. Laszczki . . „ 10·—
Odznaka Kościuszkowska metalowa proj. art. Jastrzębowskiego . . . „ 2·40
Odznaka celluloidowa z portretem Kościuszki . . . . „ —·50

= poleca =

CENTRALNE BIURO WYDAWNICTW

Kraków, ul. Gołębia 20, parter.

Wydawnictwa powyższe nabywać można w Biurze i we wszystkich księgarniach. — Pocztą wysyłamy jedynie za uprzedniem nadesłaniem należytości. 1114

Konc. Biuro pośrednictwa najmu, kupna i sprzedaży Wł. Tokarskiego w Zakopanem ma do sprzedania **w Dębicy** w ładnem położeniu, przy stacyi kolejowej **dom murowany** o 6 ubikacyach, z zabudowaniami i dwoma ogrodami warzywnym i owocowym, na obszarze morgowym, w cenie 60 tysięcy koron.

Prócz tego ma do sprzedania w Zakopanem realności w cenie od 80.000 do 1,000.000 koron. 1398

Nasiona

koniczyn, traw, buraków pastewnych, szporku, lnu, konopi, wyki, bobiku i t. p.

po przystępnych cenach

w najlepszej jakości,

poleca do natychmiastowej dostawy

Syndykat Rolniczy

w Krakowie, 1140

plac Szczepański 6.

Majątek 252 hektarów

(450 mórg polskich), w ziemi Płockiej (Kongresówka), doskonała gleba, dwór i budynki murowane), inwentarze żywe i martwe, 7 kilometrów budującą się szosą od kolei, zaraz do wydzierżawienia lub sprzedania; las sąsiedni 157 hektarów (281 morga) do sprzedania razem lub oddzielnie. 1395

Adwokat Chmieliński Warszawa, Foksal 13.

Po zawarciu rozejmu z Ukraińcami zobowiązuje się załatwić uzasadnione pretensye finansowe i sprawy przemysłowo-handlowe **w Tarnopolu, w Stanisławowie i w Kołomyi.** — Zgłoszenia i warunki przyjmuje: **Okaziciel legitym. urzędn. Nr. 95.438** poste-restante **Zakopane**, poczem nastąpi szczegółowa odpowiedź. 1393

Parowe fabryki wyrobów drzewnych

M. BYSTRZYCKIEGO

w Przemyślu, ul. Strycharska 55

zawiadamiają niniejszem, iż podjęły na nowo wyrób 1397

posadzek parkietowych

z materyału dębowego i bukowego.

= Oferty na żądanie odwrotnie. =

„Wianki" wyszły, Miesięcznik artystyczny.

Prenum. kwart. K 21 z przesyłką poleconą K 24
Numer pojed. „ 7 „ „ „ 8

Główny skład J. Hopcas i A. Salomonowa w Krakowie, przy ul. Szczepańskiej 9. 1398

OGŁOSZENIE LICYTACYI.

Dnia 7-go kwietnia b. r. o godzinie 9 rano rozpocznie się w tutejszym magazynie towarowym

publiczna sprzedaż 1401

następujących przesyłek:

12 wagonów oleju maszynowego, 4 wagony próżnych używanych beczek, 10 sieczkarni, 1 młocarnia, 42 beczek grafitu, 1 wagon glinki, 1 żelazny aparat destylacyjny, 1 wagon żelaza w sztabach, 25 worków sody, 27 beczek wina, 100 bali kartonów do wyrobów pudełek cukrowych.

Kolejowy urząd ruchu Podgórze-Płaszów.

Ważne dla przyjeżdżających do Warszawy!

Kto prawdziwie tanio nabyć zechce:

Materyały piśmienne wszelkiego rodzaju, Towary galanteryjne, Papeterye i sakretniki w wielkim wyborze

niech się zwróci do pierwszorzędnego hurtownego składu

Józefa Rosengarta 1399

w Warszawie, ul. Długa 61.

Drożdże!

Zamówienia na hurtowną i częściową dostawę drożdży na czas świąteczny przyjmuje 1405

Skład soli ul. św. Tomasza 8.

Udzielam lekcyi języka francuskiego.

Informacyi udzieli Administracya „Głosu Narodu" pod literą „L". 1372

Osoba poważna znająca się na gospodarstwie wiejskiem, domowem i szyciu obejmie zaraz posade gospodyni, najchętniej na plebanii. Zgłoszenia pod „M. H." do biura Hopcasa i Salomonowej w Krakowie 1374

Nowość wydawnicza:

Ukazała się broszura A. CHOŁONIEWSKIEGO

„My, żydzi i kongres"

(Osobne wydanie rozszerzonych artykułów „Głosu Narodu"). 484

Cena egz. kor. 3, z przesyłką pocztową kor. 3·50. Do nabycia w Administracyi „Głosu Narodu".

Najlepszem locum oszczędności i zysków wojennych jest

Chrześcijańskie Stowarzyszenie Oszczędności i Pożyczek 1078

= w Krakowie, przy placu Maryackim L. 2 =

przyjmuje wkładki oszczędności na 4%, udziela pożyczek hipotecznych i wekslowych na korzystnych warunkach.

Czas zgłoszeń codziennie między godz. 4 a 5½ popoł.

Sadzonki ziemniaków

w doborowych gatunkach dopóki zapas starczy wagonowo dostarcza

Związek Ekonomiczny Kółek rolniczych

Kraków, Wiślna 8. 1381

Maszyny do pisania

wszelkich systemów kupię, płacąc najwyższe ceny. A. Rutkowski Kraków, ul. Gołębia 20. 1266

Rządowe upoważnione

BIURO 1331

parcelacyjne

Inż. Artura Bromowicza

z urzędową siedzibą **w Krakowie**, ul. Grodzka 26, telefon 3444,

kupuje dobra dla parcelacyi oraz parcele budowlane — przeprowadza wszelkie roboty techniczne jakoteż eleboraty dla hipoteki.

Maszyny

do pisania i kasy kontrolne przyjmuje się do naprawy oraz kupuje i sprzedaje Kraków, ul. Kurniki L. 3 Juliusz Hecker i Wł. Keyha, mechanicy. 1360

Kupię droguerye

(skład materyałów aptecznych), dobrze prosperującą na prowincyi lub w większem mieście, także w Królestwie Polskiem. Zgłoszenia pod „Farmaceuta" przyjmie Biuro Hopcasa i Salomonowej Kraków. 1403

Osoba inteligentna wdowa, niezależna, lat średnich, skromnych wymagań, znająca się dobrze na kuchni, może się zająć gospodarstwem u pojedynczej osoby, chętnie na wyjazd do Królestwa na plebanię. Wiadomość w firmie Kurkiewicza Kraków, Mały Rynek. 1391

Apteka

w zachodniej Galicyi do sprzedania. Zgłoszenia do Administr. „Głosu Narodu" pod „Apteka". 1390

Kupię dom

lub willę z ogrodem, gruntem albo gospodarstwo wiejskie, najchętniej w okolicy górzystej zwłaszcza przy linii kolejowej Kraków-Zakopane. Zgłoszenia pod „Porucznik" do Adm. „Głosu Narodu". 1388

Dywan

strzyżony i karnisze do sprzedania.

Wiadomość: Kraków, ul. Kopernika 26, I. p., od godz. 9—1-szej. 1376

Panna

z egzaminem rachunkowym i długoletnią praktyką szuka odpowiedniej posady biurowej.

Zgłoszenia do Administracyi „Głosu Narodu" pod „A. K." 1375

SKŁADKI ZŁOŻONE W ADMINISTRACYI „GŁOSU NARODU".

NA POŻYWIENIE DLA DOTKNIĘTYCH TYFUSEM GŁODOWYM. A. M. 12 K.

NA OCHRONKĘ DLA SIERÓT POD PROTEKTORATEM KSIĘŻNEJ SAPIEŻYNY. Antoni Piasecki 40 K.

NA SKARB NARODOWY. Administracya „Gazety Podhalańskiej" ze składek 200 K. Grono nauczycielskie w Kaniowie 221.50 K. Dr Jugendfein z Krosna 20.35 K. Oddział hal maszynowych 22.25 K. Szkoła w Bilczy z okazyi imienin kier. szk. Józefa Zgłobisza 60 K. Dzieci szkolne w Rudawie zamiast kwiatów w dzień imienin ks. kan. Józefa Łobczowskiego 32 K. Ze zbiórki z kwiatka podczas obchodu manifestacyjnego w Więcławicach złożył p. A. Turkuł 1674 K i 2 Rb. Z powodu imienin Dyr. prof. Józefa Brzezińskiego składają słuchaczki kursów Ogrodnictwa w Krakowie 171 K. Komitet organizacyjny loteryi fantowej urządz. w Zawichoście 5 K w srebrze. Wł. Malarz 18 K i 50 kop. w srebrze. oraz srebrną obrączkę. Inż. Alfred Skowronek 25 szt. starych monet. Gmina Mogilany z obchodu kościuszkowskiego 221 K. Kl. VI gimn. III w Krakowie z okazyi imienin prof. Józefa Lederera, swego gospodarza 60 K. Dr Franciszkowie Janczowie 50 K w srebrze. Ks. A. Sekowski prałat w Wiśniczu ze składki 421.73 K.

NA KOMITET OBRONY KRESÓW POLSKICH. Stan. Wodzinowski w Końskich imieniem Komitetu Obchodu stuletniej rocznicy zgonu szewca pułkownika Jana Kilińskiego 857.90 K. Zbyszko Mroczek 100 K.

DLA WDÓW I SIERÓT PO POLEGŁYCH W OBRONIE LWOWA. Ku uczczeniu pamięci Dra Józefa Tatara — w dniu imienin — 100 K.

NA GŁODNE DZIECI LWOWSKIE. Ks. Sanecki 10 K. J. K. Trzeciak naucz. od dzieci szkolnych w Świerchowej 22 K. Tad. Cieślińscy i Wł. Lisieccy zam. kwiatów na trumnę Bol. Baumana po 50 K. Ks. J. Gniłka od dzieci szkolnych w Siennej 20.74 K. M. Gostkowska zebrane na przedstawieniu w szkole gospodyń wiejskich w Podegrodziu 101.06 K. I klasa szk. Ćwiczeń Seminar. naucz. męsk. w Krakowie 12 K. A. Górecka od dzieci szkol. w Buczkowicach 12 K. Dziewczęta trzeciej klasy, tj. 3 i 4 roku nauki w Woli Batorskiej 46 K. Dzieci III i IV kl. szkoły na Zabłociu zamiast kwiatów na imieniny jednego z księży katechetów 100 K. Zarząd szkoły w Miejscu Piastowem zebrane wśród młodzieży szkolnej 31.50 K.

NA OCHRONKĘ IM. PIŁSUDSKIEGO WE LWOWIE. Marya Niedzielska 36 K.

NA TOW. IM. DZIECIĄTKA JEZUS WE LWOWIE. A. P. 10 K. L. Skwirytówna naucz., zebrane z przedstawienia dzieci z Ochronki w Pośniechach 170 K.

NA ZNISZCZONE WSIE POD LWOWEM. Ks. Stan. Cyran w Dydni 100 K.

DLA ŻOŁNIERZY POLSKICH WALCZĄCYCH POD LWOWEM. Komitet organizacyjny loteryi fantowej, urządzonej w Zawichoście 3322.40 K 34 Ruble i 2 Marki.

DLA EWAKUOWANYCH ZE ŚLĄSKA. Prof. J. Magiera (dla młodzieży) 14.30 K.

NA FUNDUSZ SIEROT IM. T. KOŚCIUSZKI. Redakcya „Robotnika Polskiego" w Krakowie zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Maryi Holekowej 40 K.

NA WOJSKO POLSKIE. Administracya „Gazety Podhalańskiej" ze składek 60 K.

DLA STARUSZKI CÓRKI PO OFICERZE WOJSK POLSKICH. Ks. J. P. 1 K. O. G. 2 K.

DLA BIEDNEJ WDOWY H. Z. Stefania Gatlikówna 10 K. Zarz. dóbr Zygm. hr. Zamoyskiego, Moszczany 200 K.

DLA BIEDNEJ WDOWY Z 2-GIEM DZIECI M. G. Paweł Rożenko 8 K.

DLA BIEDNEJ WDOWY Z CZWORGIEM DROBNYCH DZIECI MARYI K. II kurs Akad. handl. zamiast imienin prof. J. Szt. 50 K. M. Chrzanowski 20 K.

DLA WDOWY PO LEGIONIŚCIE HELENY GALIŃSKIEJ. M. Hejdukowa 34 K. Marceli Heggenberger w Twierdzy 20 K. Żardecki w Łańcucie 15 K.

DLA BIEDNEGO EMERYTA. Zarząd dóbr Zygmunta hr. Zamoyskiego, Moszczany 120 K.

Z OWSIAKÓW

EMANUELA BORZĘCKA

UDZIELA LEKCYI GRY

= NA FORTEPIANIE =

Kraków, ul. Mikołajska 4. III p.

Magistrat król. wol. m. Rzeszowa.

L. 3429.

Rzeszów, dnia 15 marca 1919

KONKURS.

Gmina miasta Rzeszowa rozpisuje niniejszem konkurs na posadę

drugiego inżyniera

z płacą i dodatkiem na mieszkanie w rocznej kwocie 2.900 kor. względnie 3.640 kor. lub też **asystenta budownictwa miejskiego** z płacą i dodatkiem na mieszkanie w rocznej kwocie 2.200 kor. względnie 2.900 kor. zależnie od kwalifikacyi kandydatów, a nadto prawem do uzyskania wyższych stopni płacy i awansu, tudzież emerytury w myśl przepisów ustalonych przez statut organizacyjny dla urzędników gminy miasta Rzeszowa.

Oprócz powyższej płacy na czas obecnych anormalnych stosunków przyznanym zostaje dodatek drożyźniany w wysokości unormowanej dla urzędników państwowych rozporządzeniem z dnia 11-go września 1918 r. Nr. 333 Dz. p. p. i rozporządzeniem P. K. L. z dnia 21-go stycznia 1919 r. L. 816, a płatny w ratach miesięcznych i kwartalnych zależnie od rangi i klasy.

Posada nadaną będzie prowizorycznie na jeden rok, poczem może nastąpić stabilizacya na podstawie uchwały Rady miejskiej w myśl statutu organizacyjnego.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę winni przedłożyć:

1) metrykę chrztu na dowód, że nie przekroczyli 40 roku życia; 2) dowód obywatelstwa polskiego i certyfikat przynależności; 3) dowód uczynienia zadość powinności wojskowej; 4) świadectwo zdrowia; 5) świadectwo ukończonych nauk technicznych i złożenia egzaminów państwowych o ile rozchodzi się o nadanie posady inżyniera, względnie świadectwo ukończonych studyów szkoły przemysłowej i uprawnienia do samoistnego wykonywania przemysłu budowniczego o ile kandydat kompetuje o posadę asystenta budownictwa; 6) dowodów dotychczasowej pracy.

Praktyka prywatna tylko poza obrębem miasta może być dozwoloną za osobnem zezwoleniem.

Podania należy wnosić do Magistratu miasta Rzeszowa do dnia 15-go kwietnia 1919 r. 1298

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem R. Ferka.